Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

[illegible] stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8474 | Lwów, środa 18 kwietnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Olbrzymie nadużycia podatkowe na sumę przeszło 5 miljonów złotych.

Ostra nota Japonji do Sowjetów. - Trafikant złakomił się na pieniądze radcy zgubione w sklepie. - Obywatelka z Zółkwi sprzedana przez męża. - Bandycka szajka z pow. mościckiego została zlikwidowana. - Elegancki chemik złodziejem-usypiaczem.

POSIEDZENIE SENATU 2. MAJA.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) Następne posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero dnia 2. maja. Senat bowiem narazie nie posiada materjałów żadnych do pracy i musi czekać, aż mu Sejm tych materjałów dostarczy.

POWRÓT DYR. ŚWITALSKIEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) Dyrektor depart. politycznego w min. spraw wewn. p. Kazimierz **Świtalski,** który przed świętami rozpoczął urlop wypoczynkowy powraca z zagranicy 23. lub 24. kwietnia.

OBRADY PREZYDJUM Z. L. N.

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) Dziś obradowało w Sejmie **prezydjum klubu ZLN.** przy udziale swych członków w komisji budżetowej. Ustalone zostało stanowisko klubu natury ogólnej, jak i wnioski dotyczące poszczególnych działów budżetu.

—o—

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU W DYR. RADOMSKIEJ.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) 16. bm. na stacji Skarzysko, dyr. radomskiej, na zwrotnicy, prawdopodobnie wskutek złego przestawienia, wykoleił się wychodzący w stronę Koluszek pociąg osobowy, przyczem z szyn wypadł parowóz, wagon pocztowy oraz jeden wagon osobowy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pociąg doznał 85 minutowego opóźnienia.



FATALNY DJAMENT.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Zakończenie obrad Rady Naczelnej PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia (ps.) **Rada naczelna PPS. zakończyła w dniu dzisiejszym swoje narady.** Po wysłuchaniu całego szeregu referatów Rada uchwaliła **cały szereg rezolucyj,** stwierdzających **zwycięstwo PPS. w walce wyborczej,** oraz, że opozycja zasadnicza PPS. w stosunku do obecnego rządu pozostaje **nadal dyrektywą Rady naczelnej** dla Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. w Sejmie. Dalsze rezolucje zapowiadają wysiłki socjalistów w okresie najbliższym, zmierzające do **dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, przeprowadzenie prawdziwej reformy rolnej,** podniesienia płac robotniczych i pracowniczych, reformę systemu podatkowego przeprowadzenie jednolitego **demokratycznego ustroju szkolnictwa,** załatwienie sprawy mniejszości narodowych, jednolitego, opartego o głosowanie powszechnego ustroju samorządowego, rezolucja w sprawie polityki gospodarczej państwa itd.

Dr. DIAMAND PREZESEM RADY NACZ. P. P. S.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps.) Rada naczelna PPS. powołała na stanowisko prezesa Rady naczelnej, jakie zostało opróżnione z powodu rezygnacji **Marsz. Daszyńskiego** po jego wyborze na marszałka, posła dra **Hermana Diamanda ze Lwowa.** Wiceprezesem Rady Naczelnej obrano posła Bobrowskiego.

—o—

O nasz chleb powszedni...

NIEBYWAŁY LWOWSKI SKANDAL CHLEBOWY ODBIŁ SIĘ ECHEM W CAŁEJ POLSCE. — JEGO AUTORZY PRÓBUJĄ RATOWAĆ SYTUACJĘ DROGĄ SOFISTYCZNYCH „WYJAŚNIEŃ“ I „WYWIADÓW“.

Lwów, 17. kwietnia.

(.) Onegdaj ukazała się w „Gazecie Porannej“, jakoteż **w kilku innych pismach lwowskich, a nawet warszawskich i krakowskich**, notatka z zakresu lwowskiej gospodarki miejskiej, która rzuciła **niesamowite zaiste światło na metody, jakiemi się kieruje obecny zarząd gminy.**

Wiadomość dotyczyła odbytego w zeszłym tygodniu **posiedzenia Komisji cennikowej w sprawie ustalenia cen chleba, na którem zaszedł ów fakt paradoksalny, iż dyrektor M. Zakładu Aprowizacyjnego p. Stobiecki, występujący w Komisji cennikowej jako reprezentant władz miejskich, przyszedł z wnioskiem na podwyższenie cen chleba, jakkolwiek takiej podwyżki producenci się nie domagali.**

Ta inicjatywa gminy w kierunku podrożenia cen takiego artykułu najpierwszej potrzeby, jakim jest chleb, musiała wprawić w zdumienie nie tylko sfery lwowskie, ale **odbić się także skandalicznem echem daleko poza obrębem naszego miasta.**

Dotychczas bowiem byliśmy przyzwyczajeni **do wprost odmiennego ustosunkowania.**

Ilekroć piekarze przychodzili z żądaniami podwyżki cen chleba, to zastępcy gminy najenergiczniej zakusy takie zwalczali i ustępowali dopiero wówczas, gdy niezbite argumenty ze strony piekarzy dowiodły, że podwyżka jest istotnie uzasadniona i kapitulacja wobec warunków faktycznych nieodzowna.

Jeśli zatem ze strony gminy wychodzi obecnie **tendencja wprost przeciwna,** to ogół nieuprzedzony musi zapytać, co jest tego przyczyną.

W odpowiedzi na postawiony wielki znak zapytania, pośpieszył p. Komisarz Strzelecki, którego pasją jest zresztą pisanie niczego nie prostujących sprostowań, z repliką. Tym razem wyjątkowo nie osobistą, ale „per procuram“ p. Stobieckiego. Nosi ta replika, formę wywiadu, choć nie jest niczem innem, jak **kiepskim inspirowanym artykulikiem,** przemyconym do jednego z pism lwowskich. Dla uproszczenia nazywa się go odpowiedzią, daną „Gazecie Porannej“. I taktycznie jest to słuszne. Łatwiej jest bowiem przenieść całą sprawę **na płaszczyznę lokalnego zatargu, niż polemizować z głosami całej niemal prasy.**

Ale pomijając to sprytne zwężenie frontu, usiłowaliśmy odnaleść w tym elaboracie, **bodaj cień elementów rzeczowych,** bodaj pozór, który mógłby ludności Lwowa wyjaśnić powód, dla którego właśnie gmina występuje z inicjatywą do spotęgowania drożyzny.

Niestety — mimo całej kurtuazji dla wszelkich władz przez Boga czy Warszawę nam danych, mimo całego osobistego respektu, jaki usilujemy zachować wobec p. komisarza Strzeleckiego, jak niemniej p. dyr. Stobieckiego, musimy stwierdzić, że wywiad ów, pomimo nader zawiłej a całkiem nie przekonującej frazeologji **nie zmienia bynajmniej tego zasadniczego faktu, że gmina bez żądania producentów z własnej inicjatywy postawiła wniosek na zwyżkę cen chleba i że tylko opozycji ze strony piekarzy, którzy wniosek ten odrzucili, mamy do zawdzięczenia, że chleb we Lwowie nie podrożał.**

Piętnując ten fakt z całym naciskiem tak, jak na to zasługuje, **nie chcemy przez to jednak bynajmniej twierdzić, że wierzymy w altruizm i humanitarne pobudki piekarzy. Przeciwnie, wiemy z doświadczenia, że za wsze czynniki oficjalne musiały jak najenergiczniej kłaść tamy przeciw często nadmiernej żądzy zysku producentów piekarskich.**

Jednakowoż paradoksalny tem bardziej w tem oświetleniu **staje się stan rzeczy, wytworzony obecnie we Lwowie, gdyż dowodzi, on, że w polityce aprowizacyjnej i cennikowej coś jest nie w porządku, coś, co wymaga uzdrowienia, jeśli interesa ludności nie mają doznać uszczerbku.**

I zdaje się nam, że w dalszym ciągu swego wywiadu p. dyr. Stobiecki choć zapewne z inną intencją, jednak **sam odkrywa to źródło złego.** Tkwi ono niewątpliwie w tej, tak niewinnie podanej wiadomości, że **zarząd miasta zawarł umowę na dostawę chleba z jedną tylko w całym Lwowie piekarnią „Merkurego“.**

A co więcej, przetarg na dostawę tak poważną, bo według własnego wyznania p. Stobieckiego, pokrywającą 25 proc. zapotrzebowania całego miasta, nastąpił tak cicho, tak zakulisowo, z wykluczeniem wszystkich czynników, któreby miały coś do powiedzenia w tej mierze, a więc z jednej strony z pominięciem opinji Rady Przybocznej, z drugiej z wykluczeniem ofert konkurencyjnych innych poważnych producentów, jak gdyby chodziło o rzecz najbardziej podrzędną.

Zsumujmy fakty. Słyszał kiedyś p. Komisarz Strzelecki, że samorząd winien regulować produkcję artykułów żywnościowych i pojął to wskazanie we właściwy sobie sposób. Zamiast przystąpić n. p. **do budowy piekarni miejskiej,** poszedł na drogę swoistego etatyzmu: **zmonopolizował wypiek chleba.** Fabryka, której dostał się ów prezent, rychło pojęła, jak cenną rzeczą jest mieć w kieszeni 25 procent konsumpcji miejskiej i wyciągnęła z tej wygodnej sytuacji **zupełnie logiczny wniosek — zażądała podwyżki.** „Merkury“ przekonał się, że interes z gminą bywa korzystny. Zarząd miasta bowiem **wbrew oczywistym potrzebom ludności, a naciśnięty przez swego cichego „spólnika“ nie wahał się poprzeć go całym swym autorytetem.**

To wszystko p. Stobiecki pomija wygodnie milczeniem, natomiast stwierdza, że „żadne przepisy nie nakazują czekać na inicjatywę bądź konsumentów, bądź też producentów“. W tym wypadku istotnie **wystarczyła inicjatywa „Merkurego“,** któremu nb. nikt nie może mieć za złe, że jako przedsiębiorstwo handlowe stara się jak najskuteczniej chodzić koło swoich interesów i rozszerzać zakres działania.

Uważamy, że wszelkie dalsze komentarze są zbyteczne. **Prawdziwy stosunek obecnego Zarządu gminy do ludności stanął wreszcie w jasnem, niedwuznacznem świetle.** Forytowany od początku etatyzm poczyna wydawać owoce przerażające. Gmina nasza, jako narzędzie spekulującej na zyski fabryki stała się głośną w całej Polsce.

Olbrzymie nadużycia podatkowe na sumę przeszło 5 miljonów złotych

LWIĄ CZĘŚĆ MALWERSACJI POPEŁNILI KOMISJONERZY CUKROWNI.

Warszawa, 16 kwietnia. (AW.) „Kurjer Czerwony“ donosi, że Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wykryła ostatnio miljonowe nadużycia podatkowe. Komisja ta, która w zasadzie nie zajmuje się sprawami podatkowemi, a styka się jedynie z tą dziedziną przy badaniu nadużyć urzędniczych, stwierdziła malwersacje podatkowe na sumę przeszło 5 milj. zł. Pismo donosi, że nadużycia podatkowe komisjonerów hurtownej sprzedaży cukru wyniosły około 3 milj., nadużycia dokonane w zarządzie elektrowni chorzowskiej pół miljona. Stwierdzono również, że koncerny węglowe „Robur“ i „Fulmen“ zataiły podatków na sumę około 1 miljona zł. Wreszcie wmieszana jest w tę sprawę Księgarnia Nauczycielska we Lwowie.

Artykuł swój kończy „Kurjer Czerwony“ w sposób następujący: „Wreszcie wykryto szereg nadużyć podatkowych na mniejsze sumy. M. in. komisja stwierdziła nadużycia popełnione przez **Księgarnię Nauczycielską we Lwowie, przez Zarząd majątków Szuwalowów i wiele innych“.**

Komisja Ligi Nar. w St. Gotthard.

JEJ PRACE NARAZIE OSŁONIĘTE SĄ TAJEMNICĄ.

Wiedeń, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze donoszą z St. Gotthard, **że komisja Ligi Nar. przybyła tam wczoraj pod przewodnictwem dyrektora wydziału rozbrojenia L. N. Golbana.** W d. 16. bm. przed południem rozpoczęły się prace. W obecności przedstawiciela rządu węgierskiego **zostały otwarte inkryminowane swego czasu wagony.** Przewodniczący komisji oświadczył zastępcom prasy, że prace komisji potrwają dłuższy czas i że przed ich ukończeniem nie będzie się udzielać prawie żadnych informacyj.

Stany Zj. stanowczo odrzucają próby Sowjetów, zmierzające do pojednania.

Nowy Jork, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Departament polityczny wydał komunikat, w którym stwierdza, że **niema mowy o żadnej zmianie polityki Stanów Zj. wobec Rosji, dopóki rząd sowiecki nie porzuci planów wywołania rewolucji światowej.** Departament **wskazuje na przykre doświadczenia innych rządów, dowodzące, że w obecnych warunkach wszelka zmiana polityki wobec Rosji sow. byłaby bezcelowa.** Wywóz amerykański do Rosji jest wyższy, aniżeli wywóz towarów do Anglji i Niemiec. Z tego wynika, że także ze względów gospodarczych **nie jest koniecznem uznanie de iure obecnego rządu sowjeckiego.**

—o—

KOMISJA DO ROKOWAŃ Z LITWĄ W BERLINIE.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Wyjazd delegacji do rokowań komisyjnych z Litwą w Berlinie nastąpi jutro. Ze strony delegacji polskiej przygotowane już zostały materjały do spraw, które mają być przedmiotem obrad komisji berlińskiej. W szczególności opracowano **szereg wniosków w sprawie komunikacji poczt, telegrafu i kolei, oraz w sprawie odszkodowań wynikłych podczas okresu zatargu pomiędzy obu państwami.**

—o—

LOSOWANIE PREMJOWYCH KSIĄŻECZEK P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) Dziś odbyło się **losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych.** Wylosowano 50 książeczek. **Premje po 1.000 zł. padły na następujące numery:** 33040, 23749, 23077, 38019, 9208, 34417, 27885, 21707, 23190, 10172, 35215, 29199, 26229, 4202, 30632, 4238, 13205, 20519, 6408, 28404, 33505, 26522, 31081, 28295, 22898, 31083, 12229, 14392, 8972, 19624, 28186, 28259, 14087, 21691, 19037, 31159, 29496, 29077, 2001, 30314, 29059, 27008, 31024, 25632, 31156, 30441, 6626, 22893, 30433, 4933.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSU POD GÓRĄ KALWARJĄ.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) W dn. 15. bm. około godz. 10-tej wiecz. na szosie w pobliżu Góry Kalwarji uległ katastrofie autobus wiozący do Warszawy około 20 osób. Wszyscy prawie pasażerowie ulegli potłuczeniu lub ranom od rozbitych szkieł.

—o—

Prasa włoska podkreśla znaczenie słów wygłoszonych przez min. Zaleskiego i Mussoliniego.

„BYŁO TO COŚ WIĘCEJ, NIŻ TO, CZEGO WYMAGA PROTOKÓŁ OFICJALNY“.

Rzym, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa włoska **szeroko omawia toasty, wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez Zaleskiego oraz Mussoliniego.** Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty Zaleskiego. „Messagero“ p. t. „Szczera współpraca“ pisze, iż słowa wygłoszone przez ministra Zaleskiego oraz Mussoliniego **są czemś więcej, niż zazwyczaj wymaga protokół oficjalny.**

Paryż, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) „Temps“ zaznacza, iż oświadczenia złożone prasie włoskiej przez min. Zaleskiego, który podkreślił, iż dążenie do zacieśnienia stosunków z Włochami **jest szczerem życzeniem Polski** uczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu **ugruntowania pokoju w Europie,** powinno wystarczyć dla ustalenia znaczenia wizyty ministra i **usunięcia wszelkich przypuszczeń, jakie powstały w niektórych środowiskach zagranicznych.** Nic nie stoi na przeszkodzie zacieśnienia węzłów przyjaźni polsko-włoskiej i nie ma powodu dopatrywać się w tej manifestacji oznak nowej linji politycznej

W MIĘDZYN. INSTYTUCIE ROLNICZYM.

Rzym, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. Zaleski zwiedził międzynarodowy Instytut rolnictwa. Przewodniczący Instytutu de Micheli zwrócił się do Ministra z przemówieniem powitalnem, podkreślając, że **Polska śledziła zawsze z zainteresowaniem prace Instytutu,** a wybitni uczeni polscy brali udział w pracach międzyn. komisji agrarnej, oraz stałej komisji stow. rolniczych. Min. Zaleski podkreślił, że Polska interesuje się żywo pracą Instytutu, który zawsze może liczyć na poparcie kraju o charakterze tak wybitnie rolniczym, jak Polska. Ministrowi ofiarowano rocznik Instytutu w art. okładce.

WIZYTA W WATYKANIE.

Rzym, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Jutro rano wizyta min. Zaleskiego w Rzymie **traci swój oficjalny charakter.** Następnie czyniąc zadość wymaganiom **etykiety watykańskiej,** minister Zaleski **wyjeżdża na 24 godziny do Neapolu,** poczem od chwili złożenia Papieżowi wizyty, we środę **stanie się oficjalnym gościem Watykanu.** Audjencja u Papieża została wyznaczona **na środę w południe,** poczem w ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem **kardynałów Gaspariego i Lauriego, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego.**

Po audjencji u Papieża nastąpi druga, na której przyjęci będą oboje pp. Zaleścy, poczem minister złoży wizytę kard. Gaspariemu. W środę, o godz. 6 wieczorem min. Zaleski **wyjeżdża do Warszawy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze.** W poniedziałek wieczór poseł Knoll wydaje w poselstwie polskiem **uroczysty obiad dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.**

NAGŁA DYMISJA POSŁA EGIPSKIEGO.

Berlin, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kairu, że poseł egipski w Berlinie (który jest równocześnie charge d'affaires w Warszawie), zgłosił wczoraj w nocy nagle swą dymisję. Jak przypuszczają dymisja spowodowana została tem, iż król Fuad odmówił mu udzielenia audjencji.

JUBILEUSZ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G P.) Politechnika warszawska obchodziła wczoraj trzydziestoletnią rocznicę swego istnienia. Była to jednocześnie 23-letnia rocznica ukończenia studjów Politechniki przez pierwszych jej wychowanków, pośród których wielu zajęło wybitne stanowiska, jak b. premier Ponikowski, prez. m. Warszawy Słomiński, prof. Sosnowski i in.

Przelot sterowca „Italia“ nad Krakowem

SKUTKIEM UTRATY ANTENY, LOTNICY STRACILI ORJENTACJĘ.

Berlin, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak donosi biuro Wolffa, sterowiec „Italia“ pojawił się wczoraj o 7 wiecz. po raz pierwszy nad Koźlem, poczem o godz. 8 nad Gliwicami, lecąc w kierunku Krakowa. **Nad Krakowem sterowiec zawrócił i o godz. 10.30 pojawił się powtórnie nad Gliwicami,** przelatując nad lotniskiem. Lotnicy rzucili dwie czerwone rakiety, dające znać, że pragną lądować. W ciągu całej godziny sterowiec czynił próby lądowania, zniżając się do 150 metrów nad ziemią, **poczem nagle „Italia“ wzięła kierunek zdecydowany na północny-zachód i odleciała w stronę Opola.** Próba lądowania w Gliwicach wywołana została przez to, że „Italia“ straciła orjentację, gdyż podczas burzy nad Czechami postradała antenę i nie mogła odbierać informacji radjotelegraficznych, któreby pozwoliły jej zorjentować się. O 3.50 w nocy „Italia“ przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 km. od Słupi. Pojawiła się nad Słupią, o 7.45 rano i krążyła całą godzinę zanim wylądowała.

„ITALIA“ WYLĄDOWAŁA NA NIEM. POMORZU.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Czer.“ donosi ze Słupska (na Pomorzu niem.), że **sterowiec „Italia“ wylądował** w zupełnie dobrym stanie o godz. 8-mej 35 rano na Słupskiem lotnisku w Seddin. Mimo wczesnej pory na lotnisku zjawiły się tysiące ciekawych, aby zobaczyć manewrujący sterowiec. Załoga „Italji“ w czasie pobytu w Słupsku będzie podejmowana przez rząd niemiecki.

Zwycięski samolot „Bremen“ więźniem lodowej wysepki.

OKRĘTY I SAMOLOTY SPIESZĄ MU NA POMOC.

Quebeck, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich doniesień z Greenley Island, warunki lotu „Bremen“ były w ciągu pierwszych 30 godzin pomyślne, gdy naraz zaczął padać śnieg z gradem, nadto zapanowała gęsta mgła i ciemności.

Nowy Jork, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) „Bremen“ poddany zostanie reparacji i **może będzie mógł kontynuować lot** jeżeli się sprowadzi nowe śmigi z N. Jorku. **Lotnicy przebyli 3.400 mil.** — Miejsce, na którem wylądowali, jest zupełnie opuszczone przez wszelkie żyjące istoty. Lotnicy stwierdzają, że **przelecieli Ocean w 40 i pół godzinach.**

Dotychczas **kilka samolotów** wystartowało już na Greenley Island śpiesząc z pomocą załodze „Bremen“. Kanadyjski parowiec „Mont Calm“ **przebija się przez lód w stronę wyspy.** Całe morze pokryte jest **gęstym lodem zatorowym.**

Quebec, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Samolot kanadyjski z dwoma lotnikami wysłany na pomoc załodze „Bremen“, wylądował w sobotę wieczorem. Jak się zdaje, załoga „Bremen“ zamierza **dokonać naprawy uszkodzenia aparatu i opuścić na nim wyspę.**

Rozmiary katastrofy bułgarskiej

ZAWALIŁO SIĘ PRZESZŁO 3.000 DOMÓW.

Sofja, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Według danych dotychczasowych, szkody materjalne spowodowane przez trzęsienie ziemi są olbrzymie. W Czirpan **liczba domów, które się zawaliły wynosi 2.000, w Borysowgradzie uległo zniszczeniu około 1.000 domów.** Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzalne wagony kolejowe zostały skierowane do okolic dotkniętych katastrofą, jako tymczasowe schroniska dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

Sofja, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powrócić do swych domów i przebywają pod namiotami. Król Borys udał się do okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych król przybył do Czorpan. Wojsko w tej miejscowości odnalazło pod szczątkami jednego z domów kierownika banku, Dimatiego, który uwięziony między dwoma murami zawalonego gmachu, pozostawał pod gruzami przez 26 godzin.

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Według dotychczasowych danych podczas trzęsienia ziemi **zginęło 12 osób, 12 zostało ciężko rannych a 4 lekko.**

P. DEVEY W POZNANIU.

Poznań, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Poznański“ donosi, że w uroczystości otwarcia Targów Poznańskich weźmie udział doradca finansowy p. Devey, który zabawi w Poznaniu kilka dni. Na tegoroczne międzynarodowe Targi w Poznaniu przybywa oficjalnie wycieczka czechosłowacka.

—o—

KONFERENCJA MIN. CZECHOWICZA Z P. DEVEYEM

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Minister skarbu p. Czechowicz odbył w dniu wczorajszym 2-godzinną konferencję z doradcą amerykańskim Banku Polskiego p. Deveyem. Konferencja ta pozostawała w ścisłym związku z przyjazdem do Warszawy generaln. dyr. Bankers Trust p. Tilnea.

—o—

FLOTA STANÓW ZJ. ODWIEDZI PORT POLSKI.

Wiedeń, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Do Wiednia przybył z Tryjestu wiceadmirał Burrage, komendant floty amerykańskiej. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że flota amerykańska odwiedzi następnie Francję, Anglję, a w **jesieni tak że i państwa bałtyckie m. in. Polskę.**

—o—

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH.

Kraków, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) W tych dniach nadszedł do Krakowa pierwszy transport odzyskanych w Rosji zabytków polskich zawierających okazy średniowiecznej zbroi głównie z XVI. wieku.

—o—

ŻEGLUGA GDAŃSK-WARSZAWA.

Gdańsk, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Stała komunikacja żeglugowa pomiędzy Gdańskiem a Warszawą na Wiśle została już wznowiona. Na razie statki odchodzą dwa razy na tydzień w środę i sobotę. Komunikacja ta jest **o 23—50 proc. tańsza od kolei.**

—o—

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.). Min. poczt wprowadza znaczki pocztowe nowej edycji wartości 1 złotego z podobizną Prez. Mościckiego oraz wartości 50 groszy z podobizną Marsz. Piłsndskiego.

—o—

ZJAZD INSPEKTORÓW OKR. SZKOLNEGO LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) W najnajbliższym czasie odbędzie się we Lwowie **zjazd inspektorów szkolnych okręgu lwowskiego,** w którym uczestniczyć będą inspektorowie szkolni i ich zastępcy z **województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.** Na porządku dziennym obrad Zjazdu znajduje się **sprawa szkolnictwa powszechnego,** sprawa **sieci szkolnej, budowy szkół powszechnych i sprawy administracyjne.** Następne zjazdy inspektorów odbędą się kolejno na terenach kuratorjów poznańskiego, śląskiego, pomorskiego i wołyńskiego.

—o—

ZNÓW WYBUCH KRAKATAU.

Londyn, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Z Batawji donoszą, że **wulkan na wyspie Krakatau wybuchnął nanowo wyrzucając kamienie i lawę na 150 stóp w powietrze.**

—o—

OLBRZYMIE ROZMIARY KLĘSKI GŁODU W CHINACH.

Londyn, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Pekinu klęska głodowa w prowincji Szantung przybiera coraz większe rozmiary. Pomoc cudzoziemców nie jest w stanie złagodzić ogromu klęski. **Setki tysięcy mieszkańców porzucają swe siedziby i wędrują całemi karawanami do Mandżurji szukając tam chleba i schronienia.**

Z żałobnej karty.

ŚP. DR. STANISŁAW LEWICKI.

Lwów, 17 kwietnia.

Wczoraj zmarł w naszem mieście znany wydawca dr. **Stanisław Rogala-Lewicki**, właściciel „Lektora“ i „Księgarni pocztowych“, prezes zarządu Instytutu „Lektor-Polonia“, prezes Powsz. Związku Właścicieli i Kierowników Czytelń Rzplitej Polskiej i prezes Tow. Księgarń pocztowych „Lot“.

Działalność dra Lewickiego zaznaczyła się wybitnie na polu społecznem i naukowem. Dr. Lewicki ukończył studja wyższe na Wydziale nauk polit. w Monachjum i na Wydziale filozofji Uniw. we Lwowie (z dyplomem doktoratu nauk politycznych i doktora filozofji), poczem zdobył trzeci dyplom na Uniw. handlowym w Lipsku, jako jeden z pierwszych jego absolwentów. Wykształcenie to dało mu podstawy do późniejszej pracy naukowej. Zdobył sobie nazwisko jako autor wielu gruntownych prac **z dziedziny historji handlu**.

Poza pracami naukowemi działalność dra Lewickiego rozwijała się przeważnie na polu społecznem. W pierwszym rzędzie objęła ona **propagandę szkolnictwa handlowego**, którego brak odczuwano na każdym kroku. Z inicjatywy dra Lewickiego powstała **Lwowska Szkoła Handlowa**. W r. 1910 dr. Lewicki zakłada **Bank Handlowy** i obejmuje stanowisko dyrektora naczelnego. Po dwóch latach pełni obowiązki wiceprezesa Rady nadzorczej Banku Gwarancyjnego w Wiedniu.

Wybuch Wielkiej Wojny skierowuje jego działalność na pole **oświaty**. Wówczas to **powstaje „Lektor“** — nowoczesna czytelnia i wypożyczalnia książek. Pracując usilnie nad rozwojem tej umiłowanej placówki dr. Lewicki doprowadza ją do rozkwitu i przekształca wkońcu **na wielki Instytut Wydawniczy** z oddziałami we wszystkich większych miastach. Potem organizuje na podstawie koncesji, t. zw. **Księgarnie Pocztowe**, które funkcjonują dziś w liczbie przeszło 50-ciu.

Przez cały okres wojny pełni honorowo obowiązki komisarza żywnościowego i otrzymuje od Magistratu stoł. m. Lwowa dyplom uznania. W r. 1920 zostaje powołany na profesora Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Wreszcie w r. 1927 zakłada w Warszawie Ligę Propagandy kultury polskiej za granicą.

Dr. Stanisław **Rogala-Lewicki** urodził się we Lwowie w r. 1879. Typowy len kresowiec, syn wybitnego prawnika i przemysłowca oraz matki Włoszki posiadał wszelkie cechy człowieka o żelaznej woli i niespożytej pracowitości. Pozostawia żonę Xymenę z Wasilewskich 1-o voto Reuttową, właścicielkę dóbr Kamieniec na Łotwie, oraz dwie nieletnie córeczki.

Śp. Zmarły był bratem znanego przemysłowca **Aleksandra, Jakóba** przem. i kupca, oraz znanej działaczki na polu społecznem p. **Mazanowskiej**.

P. Tilney stwierdza

zdrowy stan finansów Polski.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY CORAZ CZĘŚCIEJ SZUKAĆ BĘDZIE LOKATY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (ps) Prezes zarządu Bankers Trustu Co w Nowym Jorku p. Tilney opuścił dziś Warszawę, gdzie bawił przez szereg dni. P. Tilney odbył szereg konferencyj z Ministrem skarbu i p. Deveyem. Wraz z p. Tilneyem bawili w Polsce jego współpracownicy p. **Dules**, radca prawny Bankers Trustu Co i p. **Lipincot**, dyrektor oddziału paryskiego. P. Tilney oświadczył w wywiadzie m. i. co następuje:

„Zaobserwowane przezemnie szybkie **uzdrowienie ekonomiczne** Polski oraz pomyślny stan finansowy kraju **wywarły na mnie głębokie wrażenie**. Koleje polskie wykazują znaczną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, co pozwala na rozszerzenie sieci kolejowej. Budżet państwa ma istotną nadwyżkę dochodów, **10 miljonów dolarów** pozostało jeszcze z części pożyczki **stabilizacyjnej**, przeznaczonej na cele gospodarcze.

Niezwykle zdrowe podstawy finansów polskich sprawiają, że Polska posiada liczne możliwości dzięki swemu dobremu kierunkowi polityki finansowej. **Prywatne oszczędności stale się zwiększają. Kapitał zagraniczny szukać będzie coraz bardziej lokaty w Polsce** w drodze bezpośrednich pożyczek udzielanych przemysłowym, rolniczym a nawet społecznym przedsiębiorcom“.

Wyraził się nakoniec p. Tilney, iż **nie zna kraju na świecie, gdzie zarządzenia stabilizacyjne wydały tak wielką poprawę, oraz tak szybkie uzdrowienie finansów państwa, jak w Polsce.**

Jak się przedstawiają straty w ozimінach

NAJWIĘKSZE STRATY PONIOSŁY ŻYTO I JĘCZMIEŃ.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Współpracownikowi Aj. Wschodniej oświadczył w wywiadzie p. Jerzy Gościcki, b. minister rolnictwa i sekretarz gen. Związku polskich organizacyj rolniczych:

„Zasiewy ozime ucierpiały silnie z powodu wczesnych przymrozków jesiennych i zimy bezśnieżnej. Na podstawie raportów i wieści ustalić można, że w woj. zachodnich obszary ozimin wymarzniętych i zeranych są stosunkowo nie wielkie. **Na wschodzie Polski wegetacja następuje nieco później** i co do tych obszarów obecnie nie możemy jeszcze nic powiedzieć dokładnie. Wiadomo jednak, że część terenów z oziminami **uległa tu zupełnemu wymarznięciu i naogół stan tych ziem** w porównaniu z zachodniemi **jest o wiele gorszy** pod tym względem.

Rzepaki wyginęły w całym kraju. Co do zbóż ozimych, największej strat wy każą zapewne zasiewy późne. O wszystkiem zadecyduje stan pogody w tygodniach najbliższych. Pewnem jest, **że rolnicy będą zmuszeni w tym roku do ratowania słabych ozimin drogą obfitszego niż zazwyczaj dodawania nawozów sztucznych.** Największe, jak się zdaje straty, wykaże **jęczmień, później** żyto, najlepiej stosunkowo przetrwała pszenica.

RADA NAUKOWA WYCHOW. FIZYCZNEGO.

Warszawa, 16. kwetnia. (Tel. G. P. Zebrała się tu Rada Naukowa Wychowania fizycznego. Posiedzenie zagaił w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego gen. dr. Roupert. Pułk. Ulrych zobrazował przebieg i rezultaty prac Państ. Urzędu Wych. Fiz. i przysposobienia wojskowego za rok rok ubiegły, oraz nakreślił plan działalności tego Urzędu na rok bieżący. Pułk. Kiliński referował projekt ustawy **o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i przysposobienia wojskowem.**

Po przyjęciu zgłoszonych wniosków, generał Roupert zamknął posiedzenie.

—o—

DAR NARODOWY DLA LOTNIKÓW.

Paryż, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Jedno z pism otworzyło listy składek na dar narodowy dla lotników Costesa i Le Brixa. Pierwsza lista osiągnęła 50.000 fr.

—o—

PROWOKACYJNA PARADA W OPOLU.

Bytom, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Urządzany przez „Stahlhelm“ w Opolu „Dzień żołnierza frontowego“ odbędzie się w d. 30. czerwca. Ćwiczenia Stahlhelmu zakończą się defiladą przed marsz. Mackensenem.

BANKIET U PREMJERA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 16. kwetnia. (Tel. G. P.) Dziś na zakończenie obrad Rady Naukowej W. F. Prezes Rady Min. Marsz. Piłsudski wydał w salonach hotelu Europejskiego bankiet na cześć członków Rady. Min. Dobrucki oświadczył w przemówieniu, że ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby sprawę wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej poprowadzić na nowe tory.

—o—

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE DĄŻĄ DO ZGODY.

Ateny, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Jugosławją i Grecją celem uregulowania wszelkich kwestji spornych. „Politika“ donosi, że dzięki pośrednictwu Titulescu rozpoczną się wkrótce rokowania między Grecją i Bułgarją celem zawarcia paktu przyjaźni.

—o—

PROCES O NADUŻYCIA W MARYNARCE TURECKIEJ.

Konstantynopol, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Eksminister Issan skazany został na 2 lata więzienia i pozbawiony urzędu, Habandiali Haki na 1 rok więzienia, Nadim na 4 miesiące więzienia. Wszyscy wyżsi funkcjonarjusze departamentu marynarki zostali uniewinnieni.

—o—

POGRZEB KUZYNA KRÓLOWEJ ANGLJI.

Londyn, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) W piątek odbędzie się w zamku Windsorskim pogrzeb siostrzeńca królowej Marji, Lorda Crematon, który zmarł na skutek ran otrzymanych w katastrofie samochodowej pod Lyonem.

TEN KTÓRY WIESZAŁ, ZOSTAŁ ZAWIESZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (ps) Znany ze swych występów na różnych terenach państwa **kat Maciejowski przeniesiony został w stan spoczynku.** Przyczyną dymisji jest to, że p. Maciejowski był **niezadowolony ze swych poborów** i powołując się w swem żądaniu na wykonanie **50 z górą wyroków śmierci**, domagał się udzielenia mu specjalnych subsydjów **na cele reprezentacyjne (!).** Po udzieleniu mu dymisji p. Maciejowski starał się o cofnięcie jej w Min. sprawiedliwości, jednak to nie nastąpiło. Opróżnione stanowisko obejmie prawdopodobnie **jego zastępca.**

—o—

RYNEK ROPY.

Borysław, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Na rynku ropnym ceny bez zmiany. W szybie „Aldona“ (Galicja) w Mraźnicy przyszły wybuchy w warstwach melinitowych (przepuszczalnych), wobec czego wierci się dalej.

—o—

Uniwersytet w Afganistanie przed 1000 lat.

Londyn, w kwietniu.

(e) Na bankiecie, wydanym na cześć króla Amanullaha i królowej w Oxfordzie, minister Indji, lord Birkenhead przypomniał **uniwersytet w Naktrjanie**, „sławny w świecie całym“, który przed tysiącem lat **kwitnął nad brzegami rzeki Oxus, w północnym Afganistanie.** Hordy Dżengis-Khana, na rozkaz wodza zniszczyły uniwersytet doszczętnie.

Lord **Birkenhead** oświadczył, że król Amanullah postanowił ufundować **uniwersytet w Kabulu;** brat jego, obecnie student Exeter College w Oxfordzie, ma być **pierwszym jego wicekanclerzem.**

Królewięta afgańskie w Szwajcarji.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

Król i królowa Afganistanu zdecydowali się umieścić swoje dzieci księżniczkę Malinę Sultan i księcia Rhanmatu w szkole w Bale w Szwajcarji. Dzieci są w wieku 7 8 lat. Siostra królowej pozostanie w Bale dla opieki nad młodemi książętami.

—o—

Trafikant złakomił się na pieniądze radcy zgubione w sklepie.

SCHOWAŁ 800 ZŁ. I UDAWAŁ, ŻE NIC NIE WIE O ZGUBIE. — OBECNOŚĆ DWU ŚWIADKÓW NIE POZWOLIŁA UKRYĆ ZNALEZIONYCH PIENIĘDZY. — PAN TREY PRZESIEDZIAŁ SIĘ, MIAŁ KIEPSKIE ŚWIETA I JESZCZE BEKNIE W SĄDZIE.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Radca kolejowy p. Juljusz **Twardowski,** był stałym klijentem **trafiki Markusa Treya,** przy ul. Leona Sapiehy. Niemal codziennie odwiedzał ten sklep, czyniąc tam zakupy tytoniu, oraz zaopatrując się w dzienniki. Przed kilku dniami rano idąc do biura wstąpił do Treya celem zakupienia gazety. W czasie wyjmowania pieniędzy wyślizgnęła mu się paczka

banknotów na kwotę 800 zł.

i upadła na ziemię. P. Twardowski **zguby tej nie zauważył** i udał się do biura.

Dopiero przy przyjściu do biura zorjentował się, że nie ma pieniędzy, a przypomniał sobie, że był jedynie w sklepie Treya i tam jedynie mógł pieniądze te zgubić. W chwili gdy bawił w trafice i zgubił pieniądze, były tam obecne **dwie panie, żona pewnego sierżanta i p. Neysowa** kuzynka właściciela sklepu. Po wyjściu radcy Twardowskiego **Trey podniósł z podłogi zgubione banknoty,** przyczem zapytał obie panie, czy nie stanowią ich własności, a gdy otrzymał odpowiedź przeczącą, banknoty schował.

Gdy radca T. wrócił do sklepu Treya i zapytał czy nie zgubił tam 800 zł. **p. Trey dał mu**

odpowiedź negatywną,

zaprzeczając całkowicie, jakoby pieniądze znalazł. Poszkodowany był jednak święcie przekonany, iż tylko w tym sklepie pieniądze zgubił i w godzinę później **dowiedział się o adresach obu pań obecnych w krytycznym momencie w sklepie.** Udał się więc do jednej z nich, a mianowicie do p. Neysowej, ale nie zastał jej w domu, tylko służącą. Wdał się z nią w rozmowę i dowiedział się, że **istotnie pani jej opowiadała mężowi, że w sklepie p. Treya ktoś zgubił jakieś pieniądze** i że nie dano znać o tem nawet policji. Po otrzymaniu tej cennej informacji p. Twardowski powrócił do sklepu Treya, ale tutaj

zastał jego żonę,

która również zaprzeczyła faktowi znalezienia przez jej męża pieniędzy, a dopiero gdy poszkodowany podzielił się z nią wiadomościami zaczerpniętemi w domu Neysów, **poczęła się wikłać** i oświadczyła, że o niczem nie wie.

Wobec tego poszkodowany zwrócił się do policji. W międzyczasie p. Trey dowiedziawszy się od małżonki o powtórnej wizycie radcy Twardowskiego, **zawiadomił policję o znalezieniu pieniędzy.** Zawiadomienie to było jednak

już grubo spóźnione,

gdyż niebawem zjawili się w jego sklepie wywiadowcy policyjni i aresztowali go **pod zarzutem oszustwa.**

Na policji p. Trey tłumaczył się, że **znalazł tylko 600 zł.,** a ponieważ p. r. Twardowski mówił o zgubie 800 zł., przeto nie wiedział, czy są to jego pieniądze. Zanim żona przyniosła pieniądze, by zwrócić poszkodowanemu, **upłynęło 12 godzin,** które p. Trey spędził w aresztach policyjnych, poczem następnego dnia rano został zwolniony z tem, że skierowano przeciwko niemu do Prokuratury doniesienie karne

o zbrodnię oszustwa.

Jednem słowem chciwość p. Treya kosztowała go bardzo wiele. Oto 12 godzin **przesiedział w areszcie** w czasie świąt, **stracił zaufanie klijenteli** i — raz na zawsze — długoletniego klijenta p. Twardowskiego, a ponadto postradał 10 proc. znaleźnego 60 zł., a poniósł wydatki związane z interwencją adwokata.

CO MÓWI NEMO.

Murzyni we Lwowie.

Cóż chcecie więcej? — znów mamy naukę
Jak się prawdziwą kocha u nas sztukę.

Trupa murzynów zjechała do miasta
A już szaleje i mąż i niewiasta.

I czego pewnie nikt by nie przypuścił:
Lwów zamurzynił się i zaczeluścił.

Daj mi murzyna! Ja chcę do murzyna!!
Woła matrona, żona i dziewczyna.

I udowodnić chcą czarne na białem,
Że murzyn może stać się ideałem.

Zaś lowelasy, snoby i dandysy
Nos swój wtykają gęsto za kulisy

A potem każdy z pewną dumą twierdzi:
To nie jest prawda, że murzynka śmierdzi.

Bardzo to ładnie, choćby wobec świata,
Że Lwów z narodem kafrów tak się brata.

Bo pozostanie nam okazik rzadki:
Kilka bęcwałów białych w czarne kratki.

Inkasent do własnej kieszeni.

TŁÓMACZY SIĘ, ŻE NIE BYŁA TO DEFRAUDACJA, LECZ „WYRÓWNANIE RACHUNKÓW“.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) W latach 1926/27 **Izydor Margulies** pracował w charakterze agenta w firmie Henzel et Co w Bielsku, oraz był subagentem generalnego zastępcy tej firmy we Lwowie p. Fischla, przyczem miał prawo również inkasowania pieniędzy. W czasie tym **zainkasował on kwotę 1.600 fr. szwajc. oraz 256 dolarów i pieniędzy tych nie odprowadził do firmy,** przywłaszczając je sobie.

Wobec tego poszkodowana firma oraz jej zastępca p. Fischel zawiadomili o sprzeniewierzeniu Prokuraturę, a w wyniku dochodzeń **Margulies stawał wczoraj jako oskarżony o sprzeniewierzenie** przed sędzią Sokolowskim. Oskarżony tłumaczył się, że pieniądze te zatrzymał dlatego, bo miał pretensje do firmy tytułem djet, prowizji, kosztów itd.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia zasądził go na **trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary.** Poszkodowaną firmę zastępował adw. dr. Hailpern, oskarżał prok. Körber, bronił oskarżonego adw. dr. Laub.

Bandycka szajka z pow. mościckiego została zlikwidowana dzięki energji st. posterunk.

SZEŚCIU BANDYTÓW STANIE PRZED SĄDEM PRZEMYSKIM. — „DAWAJ HROSZI I HORYŁKU!“

Lwów, 17. kwietnia.

(—) W lecie ub. r. w pow. mościckim a głównie na terenie posterunku Sądowa **Wisznia działała szajka rabusiów,** która popełniła **szereg włamań i rabunków,** przyczem nie cofała się przed **użyciem broni.** Poza rabunkami szajka ta miała na sumieniu **morderstwo Jenty Fidler w Mistycach,** u której po zamordowaniu jej skradła 11 paczek tytoniu i 2 l. wódki.

Szajka ta grasowała przez długi czas bezkarnie i wszelka akcja policyjna pozostawała bez celu. Wreszcie **st. post. Nowicki** z Sądowej Wiszni, po napadzie tych bandytów na Stanisława Blicharskiego w Sądowej Wiszni, do którego rabusie strzelali kilkakrotnie, zabrał się do wyśledzenia tej szajki i onegdaj aresztował **Pawła i Ołeksa Korbiaków, Dmytra Reżniczaka, Michała Milana, Iwana Nagórskiego i Iwana Surjeka z Orchowic pow. Mościska,** których poszkodowani rozpoznali jako sprawców rabunków, zaś mąż Jenty Fider poznał Pawła Korbiaka jako tego, który strzelał do jego żony, a do niego krzyczał: **„Dawaj hroszi i horyłku“.** Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Przemyślu, gdzie odpowiadać będą przed sądem przysięgłych.

V. Zjazd aplikantów sędziowskich.

Lwów, 17. kwietnia.

25. i 26. marca br. odbył się w Wilnie V. doroczny Zjazd delegatów Zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych, w którym wzięły udział delegacje z 7 okręgów apelacyjnych. Wygłoszono referaty o projekcie **statutu palestry i o organizacji aplikacji sądowej** i powzięto szereg uchwał dotyczących aplikacji sądowej i adwokackiej. Następnie udzielono absolutorjum ustępującej Radzie naczelnej Związku.

W drugim dniu obrad Zjazd przyjął w charakterze członka zwyczajnego **„Zrzeszenie Aplikantów Sędziowskich we Lwowie“,** oraz dokonał wyboru **nowej Rady naczelnej** Związku z prezesem S. Peszyńskim, wiceprezesem A. Warmskim i sekretarzem S. Hohedlingerem na czele.

Z ramienia „Zrzeszenia Aplikantów Sędziowskich we Lwowie“ uczestniczyli w Zjeździe **S. Olszewski i Z. Kuczycki.**

Trzech bandytów na jednego malca.

Zrabowali 3 zł. 40 gr.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Przed kilku dniami na powracającego do domu 13-letniego Michała Sławkowego ze wsi Osadka w pow. mościckim napadli na drodze trzej osobnicy i po powaleniu go na ziemię zrabowali mu posiadaną gotówkę w kwocie 3 zł. 40 gr., poczem zbiegli do lasu. Policja w dwa dni później wyśledziła sprawców tego rabunku w osobach Józefa Gandiuka, Michała Leszczuka i Jana Kończyłę, których aresztowano i odstawiono do sądu.

Nożownik w knajpie.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Wczoraj popołudniu w restauracji Adolfa Bauma przy ul. Źródlanej 57, zdarzyła się krwawa scena. W restauracji tej siedział przy piwie 24-letni monter Teodor **Filiszczak.** W tym samym czasie w restauracji tej siedział niejaki **Kamiński,** znany awanturnik i bez powodu wszczął sprzeczkę z Filiszczakiem, w czasie której **dźgnął nożem Filiszczaka w brzuch,** raniąc go bardzo ciężko. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala powszechnego.

Z sali koncertowej.

Wieczór muzyki kameralnej.

Lwów, 17. kwietnia.

P. Lidja Kmitowa (skrzypce), p. Marja Pohlowa-Chrucka (fortepian) i p. Michał Borzakowski (wiolonczela) — doskonale zgrany zespół artystów, występujących zazwyczaj pod nazwą „Trio Kmita" — wykonali w sobotę, 14. bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. program, złożony z dzieł tak interesujących, jak tria J. Brahmsa i S. Rachmaninoffa, oraz rapsodja L. Różyckiego. Zapowiedziana również na sobotni wieczór sensacyjna (dla Lwowa!) produkcja kabaretowa pt. „Chocolade" (apetytniejszego nagłówka na afiszu nie zdoła wynaleźć fantazja żadnego poety!), wpłynęła niestety dość ujemnie na przypływ publiczności do sali kasynowej. Mając do wyboru czekoladowe fizjognomje murzynów i ogłuszający wrzask jazzbandu, albo wykonanie kilku słynnych utworów kameralnych przez artystów niepomalowanych i nie rywalizujących z Józefiną Backer, nie wahała się publiczność naturalnie rozstrzygnąć kwestji na korzyść kabaretu.

Słaby w kameralnym wieczorze udział publiczności nie obniżył jednak poziomu artystycznego popisów „tria". Wykonawcy powyżej wymienionych pięknych w całem tego słowa znaczeniu dzieł (epitet ten odnosi się w pierwszej linji do tria Brahmsa op. 101, również do elegijnego utworu Rachmaninoffa op. 9, a nie da się w całości zastosować do cokolwiek denerwującej o zagadkowej treści kompozycji Różyckiego) grali z przejęciem — jak to się mówi con amore — a joko interpreci elegji poświęconej pamięci P. Czajkowskiego wykazali nawet sporo pietyzmu. Pełne uduchowienia uwydatnienie smętnych a tak poetycznych nastrojów wyzierających z kompozycji rosyjskiego mistrza świadczyło bardzo pochlebnie o artyzmie wykonawczym wybornego „tria". Zaznaczywszy zalety już wyższe, bo intelektualne, nie wypada omawiać tych czynników, które składają się na precyzję interpretacyj, na zaletę dla wszystkich zespołów i dla każdego okazu sztuki odtwórczej podstawową. Doskonale wyszkolona technika pianistki p. Pohlowej-Chruckiej, wydatny ton skrzypcowy p. Kmitowej, oraz umiejętne frazowanie wiolonczelisty p. Borzakowskiego zasługują na szczere uznanie, ponadto nie można też pominąć milczeniem efektownego brzmienia zbiorowego tego tria, odznaczającego się również subtelnymi i dobrze zastosowanymi odcieniami dynamicznymi i wogóle artystycznem ujęciem swego zadania. I nieraz odniosłem wrażenie, że wyśmienicie wykonana partja fortepianowa stanowi podstawę artystycznych efektów i — co za tem idzie — tych nieprzeciętnych wrażeń, jakie wywołały tak liczne w sobotnim wieczorze momenty, istotnie piękne i zachwyt budzące. Publiczność nie szczędziła sympatycznym artystom serdecznych oklasków i objawów szczerego uznania.

Fr. Neuhauser.

—o—

Ostra nota Japonji do Sowjetów.

DZIENNIKARZE SOWIECCY ZOSTALI WYDALENI Z TOKIO.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 16. kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Nadeszła tu **nota rządu japońskiego** z powodu wykrycia spisku antyrządowego, inspirowanego i finansowanego **przez agentów moskiewskich.** Nota japońska utrzymana jest **w b. ostrym tonie,** podkreśla, że łączność spiskowców z Moskwą **nie ulega żadnej wątpliwości,** że rząd sowiecki, dopuściwszy się **wmieszania do wewnętrznych spraw japońskich,** tem samem dopuścił się grubego naruszenia pokojowego **traktatu sowjecko-japońskiego.** Zarazem rząd japoński donosi, że równocześnie **wykryto zamach stanu w Korei,** również zorganizowany **przez ajentów moskiewskich,** a to celem oderwania tego kraju od Japonji. W końcu Japonja domaga się **od Sowjetów jak najostrzejszego przestrzegania neutralności** w sprawach wewnętrznych, a to **pod groźbą natychmiastowego zerwania stosunków.**

Równocześnie do Moskwy nadeszła wiadomość **o wydaleniu z Japonji wszystkich korespondentów pism sowj., oraz agencji urzędowej.**

Trocki otrzymał pozwolenie
na przyjazd do Moskwy

(Telefonemat własny „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 16 kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Trocki, prócz pozwolenia na udanie się z Wiernego do miejscowości kąpielowej na Krymie w celu zdrowotnym — o czem już doniosła „Gaz. Por." — otrzymał obecnie od rządu sowjeckiego pozwolenie na przybycie na dłuższy czas do Moskwy, celem objęcia redakcji nowych dzieł, które mają się ukazać w najbliższej przyszłości w wydawnictwie państwowem. Fakt ten uważa ją w kołach poinformowanych jako oznakę przewidzianego już w najbliższej przyszłości pogodzenia się Trockiego ze Stalinem, zwłaszcza, że nowy, zaostrzony kurs polityki Stalina wobec włościaństwa faktycznie czyni zadość wszystkim wymogom programowym prowodyra opozycji.

Woźnica na miejscu konia.

N. Jork, w kwietniu.

(e) Właściciel wozu ciężarowego w mieście Wakefield, w stanie Massachusetts (Stany Zjedn.) został aresztowany za złe traktowanie swego konia i skazany przez sędziego **na przepędzenie dwu nocy w stajni na miejscu katowanego konia,** który w ciągu tego czasu zażywał wypoczynku, pasąc się na cudownej łące.

Pytanie, czy władze tego miasta, na wypadek, gdyby ów jegomość po odbyciu kary znowu znęcał się nad koniem, zdecydują się pozostawić go na zawsze na jego miejscu.

Dzień, naprawdę pełen wydarzeń.

Belgrad, w kwietniu.

(e) W pewnej wiosce Jugosławji mieszka stary wieśniak Pities, mający trzech synów i trzy córki. Dwaj synowie są już żonaci od szeregu lat, ślub trzeciego naznaczony był na jeden z ubiegłych dni.

Właśnie w dzień ślubu owego najmłodszego syna, jedna z synowych **urodziła chłopca, który natychmiast zmarł;** druga urodziła **bliźnięta,** z których jedno również zmarło tegoż dnia. Wobec tego w domu jednego dnia było **wesele, troje urodzin i dwa wypadki śmierci.**

—o—

„Czułe pas".

Najnowszy „ślizgowy" taniec na letni sezon.

Londyn, w kwietniu.

(e) Światowy mistrz tańca, **Maxwell Steward,** zaprezentował przed gronem złożonym **z 380 angielskich baletmistrzów** nowy taniec swej własnej kompozycji, nazwany **„czułe pas".**

Pokaz wzbudził wielki entuzjazm wśród fachowców albowiem „czułe pas" jest **łatwe do nauki, bardzo wykwintne w ruchach i nie nużące.** Czterdzieści taktów na minutę, nie zmęczy starszej nawet osoby. Nowy taniec przypomina **ślizganie się na łyżwach.**

Angielscy baletmistrze postanowili spopularyzować nowy taneczny wynalazek, który wedle ich zdania **nadaje się znakomicie na letni sezon.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IV. 1928

SIDONIA ROSENBERG.

Skrzypce Szuberta.

Epizodu poniższego niema prawdopodobnie w żadnej z biografij mistrza tonów Szuberta; mimo to jest autentyczny i pamięć o nim przechodzi z pokolenia w pokolenie rodziny, u której miał miejsce.

Mnie opowiedziała go dawno już nieżyjąca stara szwaczka domowa, jedna z ostatnich krewnych owej rodziny, jakkolwiek stopnia swego pokrewieństwa nie umiała dokładnie określić, wspominając tylko stale ciotkę Karolinę.

Obcym nigdy nie opowiadała zdarzenia tego; wiedząc wszakże o mojem wielkiem upodobaniu do różnego rodzaju starych opowieści, zrobiła dla mnie wyjątek. Spostrzegłszy zaś, opowiadając, niedowierzanie w moich oczach, zakończyła słowami:

— Przyniosę jutro zeszyt, w którym całe to zdarzenie jest opisane, tak jak je dziadek ciotce Karolinie i rodzeństwu jej opowiadał.

Przyniosła mi rzeczywiście nazajutrz ów zeszyt, który przeczytawszy jednym tchem od początku do końca in extenso szanownym czytelnikom i czytelniczkom opisane w nim zdarzenie podaję:

„Nasz dziadek Buttler, biedny tandeciarz przedmieścia Alzer koło Listenhalu, miał bardzo liczną rodzinę, tak, że skąpy dochód z handlu zaledwie wystarczał mu na wyżywienie młodej jeszcze żony i czternaściorga dzieci, z których najstarsze nie miało nawet szesnastu lat skończonych!

Dziadek jednak, jakkolwiek mu się źle powodziło w życiu, bardzo był dla swych bliźnich uczynny i litościwy; to też nigdy biedniejszy od niego nie zwracał się doń po radę lub pomoc naprożno.

W którymś roku widywał bardzo często mijającego sklep jego mężczyznę, którego postać wzbudzała w nim szacunek i współczucie. Okrągła jego twarz nie była piękną, oczy z poza wielkich okularów niewidoczne, mimo to jednak rysy oblicza tchnęły taką dobrocią i serdecznością, miały takie piętno smutku i rezygnacji, że dziadek nie mógł odeń wzroku oderwać.

Od czasu do czasu tylko przewijał się uśmiech po jego twarzy, upiększając ją bardzo. Wówczas mianowicie, kiedy dziatwa wokoło niego biegając, pozdrawiała go uprzejmie.

Z łagodnym uśmiechem wtedy podnosił wzrok ku niebu, jakgdyby prosząc Boga o lepszy i szczęśliwszy los dla niewinnych dzieci od tego, który jemu przypadł w udziale.

Dziadek, widząc wielkie wyczerpanie w całej postaci nieznajomego, skorzystał z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby doń zagadnąć i poprosić, by zechciał, wracając ze spaceru zajść do niego i odpocząć nieco, na co nieznajomy zgodził się bardzo chętnie — i od tej pory bywał codziennym gościem w domu ubogiego tandeciarza.

Ilekroć się zbliżał, dzieci sprzeczały się formalnie o ..., ... stołek wytrze i gościowi przysunie.

Pewnego dnia nieznajomy wrócił ze spaceru wcześniej, niż zazwyczaj. Dzieci, otoczywszy go kołem i serdecznie, jak zawsze witając, wołały na wyścigi:

— Kochany panie! Nasza mamusia podarowała nam tej nocy siostrzyczkę.

Nieznajomy, wspierając się na najstarszem z dzieci, wszedł do sklepu i zapytał dziadka o zdrowie żony.

Ten, podziękowawszy mu serdecznie za troskliwość, potwierdził nowinę, którą mu dzieci zakomunikowały, w tych słowach:

— Tak, panie. Piętnastem nas Pan Bóg obdarzył.

— Zacny człowieku — odparł obcy z głębokiem wzruszeniem — nas też było czternaścioro! Powiedzcież mi, proszę, czyście upatrzyli już sobie ojca chrzestnego dla nowonarodzonej?

— Trudno o ojca chrzestnego, kochany panie, skoro się jest ubogim. Ojcami chrzestnymi czternastu moich dzieci byli zawsze przechodnie lub sąsiedzi, równie jak ja biedni.

— Nazwijcie dziecko Karoliną — odparł na to nieznajomy — ja daję jej to imię. I macie tutaj sto guldenów na koszta chrzcin, na których chciałbym być obecnym. A śpieszcie się — bardzo was o to proszę!

Dziadek zawahał się.

— Weźcie, weźcie! — nalegał nieznajomy. — Kiedy mnie bliżej poznacie, przekonacie się, że zasługuję na to, abyście tę pomoc odemnie przyjęli. Wyświadczcie mi jednak jedną łaskę teraz: widzę skrzypce w waszym sklepie; dajcie mi je tu na stół. Mam bowiem myśli, które chciałbym wygrać i napisać.

Jedno z nas chwyciło natychmiast skrzypce i podało je nieznajomemu, który wydobył z nich tak cudownie piękne tony, że całą ulicę zaległy tłumy ciekawych, a kilku przejeżdżających tą drogą dygnitarzy, poznawszy po muzyce mistrza, zatrzymało swe pojazdy. Nieznajomy jednak, całkowicie kompozycją swą pochłonięty, nie widział tłumu ludzi, otaczających sklep. Odłożywszy skrzypce na stronę, rzucił spiesznie kilka linji na papier, włożył go do kieszeni, pożegnał się serdecznie z dziadkiem, prosząc go o zawidomienie o dniu chrzcin i zostawiwszy swój adres, wyszedł ze sklepu.

Kilka dni od tej pory minęło, podczas których nieznajomy nie zjawiał się. Naprożno stołek stał na jego przyjęcie przy drzwiach.

Parę osób w grubej żałobie stanęło pewnego dnia przed sklepem, wpatrując się oczyma lez pełnemi w stołek ten.

Dziadek, zaniepokojony, postanowił wreszcie pójść według zostawionego sobie adresu i dowiedzieć się, co się dzieje z jego gościem i ojcem chrzestnym najmłodszego dziecka?

Jakież było jego przerażenie, kiedy, znalazłszy mieszkanie, zobaczył drzwi kirem obite, trumnę otoczoną jarzącemi się

Wrażenia koszyckie.

NAJSERDECZNIEJSZY NARÓD SŁOWACKI POKAZAŁ SWE SERCE, BIJĄCE DLA NAS GORĄCEM UCZUCIEM. — ŚPIEWAJĄCY MINISTROWIE I INNI DYGNITARZE. — PREZYDENT MIASTA GRA NA SKRZYPCACH WRAZ Z CYGANAMI. — DZIELNA PRACA KONSULATU KOSZYCKIEGO. — PIONIERZY NASZEJ KULTURY NA TERENIE SŁOWACKIM. — „BĘDZIEMY SOBIE WIERNI".

II.

Lwów, 17. kwietnia.

I jakżeż było nie pokochać tych **ludzi dobrych, z sercem na dłoni, gościnnych, kochających wino i piosenkę**, a przytem prostych i nie wiedzących, co to **megalomanja lub towarzyski przymus?** Jakże było nie przywiązać się do narodu, **który szanuje i czci Polskę**, stawiając ją **za wzór dla siebie**, z którym można się porozumieć **bez tłumacza**, którego hymn narodowy oparty jest **na nucie „Jeszcze Polska nie zginęła"**, który drogiemu gościowi z bratniej Polski **pragnął przechylić Słowackiego nieba** i skromnego literata i dziennikarza starał się przyjąć **jak udzielnego księcia**, ażeby zamanifestować w ten sposób **swoją cześć i miłość dla narodu polskiego?**

Momentem kulminacyjnym przyjęcia była premjera mego **„Małżeństwa Loli"**. Teatr miejski, prawie tak wielki jak lwowski, **wybity po brzegi**. Po drugim akcie **długotrwałe owacje i wieńce**, po przedstawieniu **bankiet**, który zgromadził **najwyższe władze** z żupanem (**wojewodą) dr. Slavikiem i kwiat kulturalnego społeczeństwa Koszyc**. Na kilkanaście mów i ja musiałem odpowiedzieć **półgodzinną mową**, rzucając **tęczowy most przez Karpaty, most miłości i przyjaźni**. A potem już do rana **piosenki i krakowiaki**, improwizowane przezemnie przy akompanjamencie **cygańskiej muzyki**. Bo Słowak przy winie **śpiewać musi**, choćby był **ministrem lub wojewodą**. Najładniej też śpiewał **żupan i minister dr. Slavik**, świetny znawca literatury polskiej, najlepszy towarzysz naszych bankietów i druh najserdeczniejszy. Najładniej też grał na skrzypcach z cyganami **prezydent miasta dr. Mutuańsky**, stepowa, szeroka natura. Więc i ja spróbowałem fortepianu, bo co wolno w Słowacji **najwyższym dygnitarzom** kraju, nie można poczytać za złe **polskiemu poecie**.

W akcji **zbliżenia polsko-słowackiego** ogromną rolę w Koszycach odegrał **konsulat polski**, obsadzony przez ludzi młodych, inteligentnych, pełnych inicjatywy. Pracują owocnie na tem polu **konsul dr. Zawadowski ze swoją uroczą i młodą małżonką**, sekretarz konsulatu, **chłopak z lwowskiej wiary dr. Szygowski** i urzędnik konsulatu **Antoni Krupa**, tłumacz wielu dzieł polskich na język słowacki, kierownik **wieczornych kursów języka polskiego i literatury polskiej**. Znajduje on dzielną pomoc i poparcie **w dyr. Grünwaldzie**, wydawcy najpoważniejszego dziennika „Slovensky Wychod" i nakładcy **przekładów Krupy z literatury polskiej**. W najbliższych dniach wyjdą po słowacku powieści **Makuszyńskiego, Weysenhoffa, Zbierzchowskiego**. Gigantyczna praca przekładu **całej trylogji Sienkiewicza** w toku. W akcji zbliżenia polsko-słowackiego żywy udział biorą przezacny prezes „Macierzy słowackiej" **dr. Jan Petrikovich**, dyrektor banku i literat **Elo Sandor**, stary przyjaciel Polski, oraz były starosta **dr. Paweł Nowak**. Młoda literatura słowacka **garnie się do Polski** i uwielbia naszą literaturę. Zbiegło się to **kochane bractwo** do mnie, ofiarowując mi **stos książek z dedykacjami**. Książki **Antoniego Pridavoka, Emila Rusko, Antoniego Riavina, A. Križki, J. Tomanka, Elo Sandora, prof. Stellera** i w. i. pozostaną mi jako najdroższą pamiątką z Koszyc.

Brak miejsca nie pozwala mi opisać szczegółowo ani **miasta Koszyc**, liczącego **70 tysięcy mieszkańców**, wraz z jego wspaniałą **katedrą**, cenną **biblioteką miejską**, kąpielami ludowemi **gen. Gajdy** i starymi, historycznymi gmachami. Nie zawiozę was również autem ze sobą na cudne wycieczki w stronę **„Velkego Sarisu"**, gdzie jest zamek **Rakoczego**, albo do **„Krosnej horki"** w górach Gelnickich, gdzie na szczycie góry jest **zamek Andrassego**, a pod górą marmurowo-alabastrowe **mauzoleum** dla hrabiny, hrabiego i hrabskiego pieska. Nie będziecie również ze mną spijać **doskonałego Aszu** w piwnicach miejskich i słuchać **piosenek słowackich**, które bogactwem swoich smętnych lub skocznych motywów zapłodniły **całą muzykę węgierską z Leharami i Kalmanami na czele**. Jedną wam tylko przytoczę (niestety tylko słowa) o człowieku, **który sam sobie wystarcza:**

Ej som si, som si,
Na własnem som si —
Co kogo
Do tego,
Žem som si, som si!

Czas nam już **wracać do Lwowa**, który tak wszyscy kochamy. Gdy jednak, po **czterech dniach pobytu**, który przeminął jak **piękny sen**, wracałem przez **Orłów**, do rodzinnego miasta, gdy w trzasku stalowych kół dzwoniły mi **echa cudnych słowackich piosenek**, czułem najwyraźniej, że **nie wracam do Lwowa wszystek**. Zostawiłem w Koszycach wśród dobrych i zacnych braci Słowaków **duży kawał serca** i uczuciu temu dałem wyraz we **wierszu pożegnalnym** „Do Braci Słowaków", przetłumaczonym i drukowanym w „Słowiańskim Wschodzie", którego ostatnia zwrotka kończy się **takim akordem:**

I złóżmy sobie wzajem ślub,
Sercami tak bezmierni,
Że poprzez życie, poprzez grób
Będziemy sobie wierni.

Henryk Zbierzchowski.

---

woskowemi świecami oraz liczne grono artystów, uczonych i dygnitarzy, zebranych w żałobnym pokoju.

Ze zdumieniem dowiedział się wówczas, że gościem jego i chrzestnym ojcem najmłodszej córeczki był nie kto inny, jak tylko Szubert, wielki pieśniarz - kompozytor i że właśnie odprowadzać miano genjalnego tego artystę na miejsce wiecznego spoczynku.

W sklepie z tandetą zatem wydał ostatnie swe muzykalne tchnienie; na owym stołku siedząc, tworzyć zaczął wspaniałą symfonję H-moll — prawdziwą swoją „pieśń łabędzią".

Dzięki zdarzeniu temu, dziadek nasz zyskał taki rozgłos, tylu klientów, że nietylko mógł swoje piętnaścioro dzieci wychować, ale i starość swoją zabezpieczył.

Zgodnie z życzeniem Szuberta ostatnio urodzonej córeczce dano imię Karoliny, skrzypce zaś, na których mistrz kilka dni przed śmiercią natchnioną melodję wygrał, sprzedane za 4.000 guldenów, przyniosły jego chrzestnej córce piękny posag.

Ze stołkiem jednak dziadek nie chciał się rozstać, mimo świetne propozycje, czcząc go i przechowując jako pamiątkę swej biedy i niespodziewanego potem szczęścia.

Po śmierci dziadka i jego żony stołek ten w zagadkowy sposób zaginął."

Tłum. F. M.

Fatalny djament.

NIESAMOWITA LEGENDA OSNUTA OKOŁO WSPANIAŁEGO KLEJNOTU.— HISTORJA, PEŁNA STRASZLIWYCH ZDARZEŃ I POTWORNYCH NIESZCZĘŚĆ. — TRAGEDJA KSIĘCIA TERECZEWKI. — RUINA PANI PRIMEROSE. — PRZEDWCZESNA ŚMIERĆ KSIĘŻNICZKI AGA-KHAN.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w kwietniu.

(H.) Znowu **kamień fatalny**, który ma zmienić swego właściciela. Wszyscy wtajemniczeni pytają trwożnie, kto będzie **nowym posiadaczem** i jaki go los czekać będzie...

Chodzi o 48 karatowy djament, wystawiony na licytację, zwany

„Primerose".

Jest to jeden z **najpiękniejszych**, a zarazem **najciekawszych** kamieni drogich na kuli ziemskiej. Jego barwa jest

czerwono-niebieska.

Przeszłość, pełna **straszliwych zdarzeń i potwornych nieszczęść, wlecze się za tym fatalnym kamieniem**. Historja jego jest doskonale znana od **18-ego wieku**. Żaden z jego właścicieli nie uszedł

przeznaczeniu złowrogiemu,

związanemu z posiadaniem tego klejnotu.

W r. 1916 dostał się fatalny kamień w ręce rosyjskiego multimiljonera,

księcia Tereczewki.

W kilka miesięcy potem był książę **zrujnowanym zupełnie człowiekiem.**

Przed kilku laty ofiarowano klejnot w prezencie **głośnej paryskiej kurtyzanie**, znanej z niezwykłej piękności i wielkiego bogactwa,

pani Primerose.

Klejnot przyjęła, chociaż ktoś zwrócił jej uwagę na

niesamowitą legendę,

złączoną nierozerwalnie z historją fatalnego kamienia. Ale pani Primerose **nie wierzyła w takie przesądy i wyśmiała przestrogę.**

Klejnot nie przyniósł jej rzeczywiście szczęścia. Fortuna przestała ją darzyć swojemi względami. Możny przyjaciel pani Primerose, jeden z bankierów paryskich **popełnił samobójstwo** z powodu ruiny. Sama zaś pani Primerose znalazła się niebawem w tak kłopotliwem położeniu finansowem, że zajrzała jej w oczy

widmo nędzy.

Wówczas pani Primerose usiłowała klejnot zastawić w lombardzie, a gdy go nie chciano przyjąć, **sprzedała go wreszcie.**

Kamień kupiła **księżniczka Aga-Khan.** Również i ona odnosiła się niedowierzaniem do

fantastycznych opowieści,

krążących o klejnocie, noszącym teraz po swej poprzedniej właścicielce **nazwę „Primerose"**. Księżniczka Aga-Khan była młoda, piękna, zdrowa i bardzo bogata. Życie jej płynęło **nurtem zupełnego szczęścia**. W kilka dni po zakupnie djamentu

zmarła nagle,

licząc zaledwie **trzydzieści lat.**

Kto nie wierzy w przesądy, może teraz kupić osobliwy djament za cenę stosunkowo **bardzo przystępną...**

Proces o przejechanie r. Witoszyńskiego

NIEOSTROŻNY SZOFER SKAZANY NA 5 MIESIĘCY ARESZTU Z ZAWIESZENIEM.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Dnia 9. czerwca ub. r. przechodził z pl. Fredry na ul. Akademicką obok apteki Pilewskiego **śp. Roman Witoszyński**, em. radca skarbowy. W tej chwili od ul. Akademickiej najechało auto osobowe, prowadzone przez szofera Gustawa Bisanza. W chwili, gdy auto skierowało się ku placowi Akademickiemu, staruszek dostał się pod koła, a upadłszy na bruk, **doznał złamania czaszki** i przywieziony do mieszkania swego, **niebawem zmarł**. Szofera aresztowano.

Wczoraj Bisanz odpowiadał przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Bajorka i tłumaczył się, że jechał z przepisaną szybkością i wprawdzie zauważył znajdującego się na jezdni śp. Witoszyńskiego, ale nie zdążył już wozu zatrzymać. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził Bisanza **na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 4 lata. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.**

Oskarżał prok. Jasieniecki, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Janusz **Weiss**, oskarżonego bronił adw. dr. **Kibitz.**

Elegancki chemik złodziejem-usypiaczem.

GRASOWAŁ W POCIĄGACH WARSZAWSKICH. — ARESZTOWANO GO W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (ps.) Władze bezpieczeństwa aresztowały nareszcie **złodzieja-usypiacza**, który od dłuższego czasu grasował w pociągach dalekobieżnych, opuszczających Warszawę. Jest to 32-letni **Bruno Brauner**, z **zawodu chemik**. Jegomość ten bardzo elegancko ubrany, stale występował z monoklem, przyczem usypiał podróżnych za pomocą **narkotyków umieszczonych w papierosach**, które palił w przedziale pociągu, a dym ich działał odurzająco na pasażerów. U aresztowanego znaleziono dwie papierośnice, pełne owych papierosów, oraz specjalną watę. Aresztowany został na terenie w. m. Gdańska. **Liczba jego ofiar jest znaczna.**

Jak zostać miljarderem?

HISTORJE RODZINY VANDERBILDTÓW. — SWOISTY ROMANTYZM. — POD SKROMNYM DACHEM UBOGIEGO FARMERA. — CHŁOPAK, KTÓRY MA CHARAKTER. — POD OPIEKĄ NORNY VERDANDI... — OD ŁODZI RYBACKIEJ DO 66-CIU STATKÓW. — KRÓL KOLEJNICTWA AMERYKAŃSKIEGO. — OSTATNIE SŁOWA NA ŁOŻU ŚMIERCI. — NIEODRODNY SYN. — ROMANS KREZUSA Z UBOGĄ CÓRKĄ PASTORA. — DWIEŚCIE MILJONÓW DOLARÓW. — OBECNA RODZINA VANDERBILDTÓW.

Nowy Jork, w kwietniu.

(H). W Ameryce ukazała się obecnie książka, która obudziła wielkie zainteresowanie. Jest to

„Historja rodziny Vanderbildtów,

napisana przez **Jerzego Harckneya,** publicystę nowojorskiego. Książka zawiera szereg szczegółów istotnie ciekawych i owianych tchem **specyficznego romantyzmu..**

Gdy przed 120-tu laty ubogiemu farmerowi, zamieszkałemu na States Island, urodził się pod krzywym dachem skromnego domku **chłopak,** nikt nie słyszał wśród poszumu wiatru jesiennego **dostojnego głosu Norn,** wróżących niemowlęciu

świetną i wspaniałą przyszłość.

Wycie wiatru i płacz dziecka zagłuszyły tę proroczą zapowiedź przyszłej drogi życiowej tego, który miał stać się założycielem **najbogatszej rodziny na kuli ziemskiej.**

Lata dziecięce i młodzieńcze zeszły Korneljuszowi Vanderbildtowi na

ciężkiej i znojnej pracy.

Zaledwie ręce jego nabrały nieco siły i nabrzmiały muskułami, musiał pomagać ojcu w żmudnych zajęciach gospodarczych **ubogiego farmera.** Ale Vanderbildt miał

charakter.

Obdarzony niezwykłą wolą, żelazną pracowitością, wybitnemi zdolnościami i wybitnym zmysłem oszczędności, już jako chłopak kilkunastoletni był posiadaczem **stosunkowo znacznej sumki.**

16-letni Korneljusz kupuje od pewnego zgrzybiałego rybaka **małą łódź żaglową.** Vanderbildt stał się przewoźnikiem i kursował ze swą skromną łodzią od wczesnego poranka do późnej nocy między **States Island a Nowym Jorkiem,** oddalonym o 9 kwilometrów drogi.

Norna **Verdandi,** opiekunka tych wszystkich, którzy umieją do czegoś dążyć, czuwała nad losami chłopca, którego dziadek był Duńczykiem i nieraz snuł przed malcem opowieści o północnych **boginiach przeznaczenia.** W kilka lat potem posiadał już Vanderbildt

własny statek

i uchodził już w kole najbliższych za człowieka **dosyć zamożnego.** Ożenił się wówczas **z dzielną dziewczyną,** która stał mu się wierną towarzyszką i conną pomocnicą w trudach życiowych.

Fortuna zapobiegliwego i uzdolnionego Korneljusza powiększała się **w tempie bardzo ezybkiem.** Kiedy Vanderbildt sprzedał w roku 1864 swoje wielkie przedsiębiorstwo okrętowe, składało się ono

z 66 rozmaitych statków.

Roztropny Vanderbildt zajął się teraz **komunikacją śródlądową** i stał się niebawem jedną z postaci kierowniczych w zakresie **kolejnictwa.** W r. 1877 był panem **3600 kilometrów** toru kolejowego, **600** lokomotyw. 450 wagonów osobowych i **19.000** wagonów towarowych.

Na łożu śmierci rzekł Korneljusz Vanderbildt do swoich przyjaciół: „Mam 82 lat. Każdy rok życia przynosił mi **przeszło miljon.** Mojej ojczyźnie jednak. Stanom Zjednoczonym Ameryki, przyniosła moja działalność conajmniej **sumę trzykrotną“.**

Syn Vanderbildta, **William Henry** objął po nim kierownictwo przedsiębiorstw. Był zupełnie podobny do swego ojca **pod względem charakteru.** Gdy oznajmił w swoim czasie ojcu, że zakochał się w córce ubogiego pastora z Brooklynu i chce się z nią ożenić — otrzymał suchą odpowiedź: **„Ale bez moich pieniędzy!“.** William wziął swoje oszczędności, kupił sobie małą farmę, ożenił się wbrew woli ojca i żył **szczęśliwie i dostatnio** dzięki zapobiegliwości i pracy. Zaimponował ojcu, który pozostawił cały majątek swemu jedynakowi, choć dawniej groził mu **wydziedziczeniem.**

William Henry podwoił fortunę ojca. Majątek swój, wynoszący

200 miljonów dolarów,

podzielił między ośmioro dzieci. Było to **w roku 1885.** Wszystkie dzieci Williama mnożyły dalej **fortunę.** Dzisiaj cały majątek tej rodziny wynosi conajmniej

czterysta miljonów dolarów.

Są to najbogatsi ludzie świata, **krezusowie kuli ziemskiej.**

Przy Piątej ulicy w Nowym Jorku wznosi się

dumna budowa.

Trudno znaleźć dla niej nazwę. **Pałac?** — to za mało. Również to słowo brzmi **za ubogo.** Wspaniały ten i monumentalny budynek, siedziba Vanderbildtów, kosztował

pięć miljonów dolarów.

Przeszło trzy miljony dolarów pochłonął park, otaczający tą **królewską siedzibę.**

Co za kontrast między **ubogą chatą farmera,** w której urodził się Korneljusz Vanderbildt a tym **wspaniałym pałacem..**

—o—

Konferencja okr. Strzelców i Legjonistów odbyła się 15 bm. we Lwowie.

Lwów, 17. kwietnia.

Plenarna konferencja okręgowa Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów Polskich Ziemi Czerwieńskiej, odbyła się we Lwowie 15. bm. pod przewodnictwem prezesa okręgu **Henryka Schmala** i przy współudziale prezesów i delegatów Oddziałów Zw. Leg. Pol., oraz prezesów i komendantów Obwodów Zw. Strzel. Okręgu lwowskiego. W konferencji wzięli również udział: **dr. Rutkowski,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. lwowskiego, **dr. Radlicki,** delegat Zarządu Głównego Zw. Leg. Pol. w Warszawie i **Dr. Strześniewski,** delegat Zarządu Głównego Zw. Strzel. w Warszawie.

Po przywitaniu przez przewodniczącego przybyłych delegatów. **prezesi Oddziałów Zw. Leg. Pol. i prezesi Obwodów Zw. Strzel.** złożyli sprawozdania.

Okręg Legjonowy liczy około **5000 członków. Okręg Strzelecki** liczy **w 10 Obwodach i 300 Oddziałach 10.000 członków** ćwiczących i **10.000 członków wspierających.** Okręg jest w trakcie budowy szeregu domów legjonowo-strzeleckich.

Okręg Strzelecki posiada w 10 Obwodach **100 oficerów** Związku Strzeleckiego i **400 Podoficerów** Związku Strz.

Okręg Strzelecki lwowski sformowany jest w 35 baonów Związku Strzeleckiego po 3 kompanje na baon.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i wygłoszonymi referatami przyjęło jednomyślnie zgłoszone wnioski: z wyrazami czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z wyrazami hołdu żołnierskiego posłuszeństwa dla Marszałka Piłsudskiego, wyrażono pełne votum zaufania Zarządom Głównym Zw. Leg. Pol. i Zw. Strzel. w Warszawie, prezesowi okręgu Schmalowi i Zarządowi oraz Komendzie Okręgu we Lwowie.

Markiz -- kuchmistrzem.

NIE Z POTRZEBY, TYLKO Z ZAMIŁOWANIA. — RYWAL I NASTĘPCA SŁAWNEGO GASTRONOMA I SMAKOSZA BRILLATA SAVARINA. — ORYGINALNY ZAWÓD. — WSPANIAŁY BANKIET. ZNAMIENNY TOAST.

Paryż, w kwietniu.

(H) Sztuka kucharska jest naprawdę —

sztuką,

o ile traktuje się ją tak **poważnie,** jak to czyni np. znany gastronom i smakosz **Brillat-Savarin,** który w dziele swem **„Fizjologja smaku“** pozostawił ludzkości **filozofję i estetykę rozkoszy gastronomicznych.**

Śladami jego kroczy obecnie

markiz de la Reveliere,

posiadający znaczne dobra w południowej **Francji,** lecz zamieszkały stale w Paryżu.

Markiz posiada **znaczne zamiłowanie** w dziedzinie kulinarnej i bardzo chętnie **sam przyrządza** potrawy — według opinji znawców —

znakomite.

Niedawno urządził on w jednym z **klubów paryskich** bankiet, na którym podano

kolację,

własnoręcznie przez niego **przyrządzoną.** Wszystkie potrawy były znakomite, lecz podziw zebranych obudziła **Galimafre z pewnego gatunku ryb.**

Pod koniec bankietu wzniesiono zdrowie

markiza — kuchmistrza,

który odpowiedział **toastem** na cześć tych, co umieją ocenić **piękne dary Boże.**

—o—

Śląski oszust-filatelista.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, w kwietniu.

(e) Światowym oszustem filatelistycznym okazał się skromny pracownik biurowy w Brzezinkach obok Mysłowic, **Emanuel Domagała.**

Ogłosił on w filatelistycznej prasie europejskiej i azjatyckiej, iż posiada **bogatą kolekcję cennych znaczków pocztowych do sprzedania.** — W ten sposób **naciągnął cały szereg osób wszelkich narodowości** na większe zaliczki, co wreszcie skłoniło poszkodowanych do zwrócenia się na drogę sądową.

Sąd skazał oszusta na 4 lata ciężkiego więzienia.

—o—

Chuliganerja w szkołach sowjeckich.

Charków, w kwietniu.

(e) „Komsomolec Ukrainy“ donosi, że komisarjat oświaty dokonał rewizji w szkołach Charkowa i stwierdził tak **wielką demoralizację** wśród młodzieży, że w prasie ukazały się żądania powrotu do przedrewolucyjnych systemów wychowania.

W charkowskiej szkole fabryki parowozów, którą uważano za wzorową, na wszystkich ścianach, oknach, ławkach, książkach i mapach, stwierdzono istnienie **napisów o treści obrażającej moralność.** Podczas lekcji, uczniowie tej szkoły **rzucają w nauczycieli ogryzkami** i terroryzują ich tak, że ci nie mogą prowadzić nauki. Na ulicach uczniowie **rzucają się na uczenice, ściskają je i całują.**

—o—

Wycisnął ostatnie dolary z emigrantów.

„Rodak“ z pod ciemnej gwiazdy.

N. Jork, w kwietniu.

(e) Przed sądem w Ford - City (Kanada), miał stanąć niejaki **Piotr Rolitycz,** oskarżony o oszustwo i wyłudzanie pieniędzy za rzekome wyszukanie pracy.

Na wiadomość o rozprawie zebrało się przed budynkiem sądowym **przeszło 1000 imigrantów, — przeważnie Polaków,** poszkodowanych przez oszusta. Ralitycz brał po **30 dolarów od bezrobotnych** za obietnicę wyszukania pracy. Zebrawszy tak od największych biedaków **3.500 dolarów, zniknął** — lecz w parę tygodni później aresztowano go w Montrealu.

Zawziętość tłumu oszukanych ofiar była taka, że sędzia i urzędnicy obawiali się, by **bezrobotni nie dopuścili się łynczu i nie zburzyli więzienia.** Sprawę Rolitycza odłożył sędzia na dwa tygodnie.

KRONIKA

17 Kwietnia
Wtorek
Apolonjusza, Tym.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 17. bm. „Pomsta Jontkowa“.
Środa, 18. bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru“ — wznowienie.
Czwartek, 19. bm. o 8 wiecz. „Rewja murzyńska“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 17. bm. „Lady Chic“.
Środa, 18. bm. „Lady Chic“.
Czwartek, 19. bm. „Lady Chic“.

*

Teatr Wielki. Dziś po raz 6-ty przepiękna opera B. Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, w której po raz ostatni śpiewa p. Płoński, udający się następnie do Berlina, na jedno miesięczny urlop, dla dalszych studjów śpiewaczych. — Jutro, w środę, 18. bm. wznowienie wspaniałej opery komiczno-fantastycznej „Wesołe Kumoszki z Windsoru“ Ottona Nicolai'a. Doskonałą reprezentację artystyczno-wok. tworzą pp. Green-Skazowa i Platówna (Kumoszki), Okońska, Popowiczówna, Cyganik, Kurzbart, Łowczyński, Szymonowicz i Zopoth (Falstaff). Partję mieszczanina Reicha odśpiewa po raz pierwszy zaszczytnie znany z estrady koncertowej artysta-śpiewak p. Józef Wolski. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

„Noc śnieżysta“ Andrzeja Rybickiego. Najbliższą premjerą Teatru Wielkiego będzie 3-aktowy dramat wybitnie utalentowanego autora, Lwowianina, Rybickiego, pt. „Noc Śnieżysta“, dotąd nigdzie jeszcze nie inscenizowany. W „Nocy Śnieżystej“, obok niepospolitych wartości poetyckich, ujawnia się dążenie do nowej formy dramatu, do stworzenia współczesnego misterjum dramatycznego, dotykającego najgłębszych zagadnień życia i śmierci. Akcja dramatu rozgrywa się na dwóch kontrastowo odmiennych płaszczyznach życia, względnie w dwóch rzeczywistościach, z których pierwsza, ciepła, jasna, słoneczna, przemienia się stopniowo realnie w rzeczywistość drugą — śniegu, grozy i śmierci. Są to dzieje biednego poety, majaczącego w gorączce przedśmiertnej na poddaszu, w mrokach nocy śnieżystej i uciekającego duchem przed własną śmiercią na włoski słoneczny, jasny brzeg... Niezwykle ciekawy ten utwór ukaże się w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego.

Teatr Nowości daje w dalszym ciągu bez przerwy, cieszącą się niebywałem powodzeniem, arcywesołą operetkę W. Kollo „Lady Chic“. Kapitalna gra artystów, z pp. Korahianką, Dembowskim i rozśmieszającym do łez Tatrzańskim, zapewnia tej doskonałej nowości operetkowej długie powodzenie.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek 17. g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.
Środa 18-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.
Czwartek 19-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

*

„Panna Flute“ schodzi z afisza. Świetna ta komedja francuskiej spółki autorskiej, wzbudzająca nieustanny śmiech na widowni, zapełniła w niedzielę dwukrotnie salę Teatru Małego. Mimo tego powodzenia ustąpi ona wkrótce miejsca nowej premjerze.

„Mamusia“, komedja Hirschfelda i Franka, będzie najbliższą premjerą Teatru Małego. Ostatnia ta nowość teatru krakowskiego zostanie wystawioną przez zespół Teatru Małego z udziałem p. Janiny Werniczówney, b. artystki teatru lwowskiego, obecnie teatru krakowskiego, w roli tytułowej, którą kreowała w Krakowie z niesłychanem powodzeniem.

*

Repertuar gościnnych występów Lidji Potockiej.

Wtorek „Mirale Efras“ — Drohobycz.
Środa „Romans“.
Czwartek „Romans“ — Borysław.
Piatek „Z tamtego świata“— Borysław.

*

†

Dr. Filozofji i Dr. Nauk Politycznych

Stanisław Rogala Lewicki

Prezes Zarządu Instytutu „Lector-Polonia“, Prezes Powszechnego Związku Właścicieli i Kierowników Czytelni Rzp., Prezes T-wa Księgarń Pocztowych „Lot“, Absolwent Uniwersytetu Handlowego w Lipsku i profesor Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie — opatrzony Św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w Warszawie dnia 15. kwietnia 1928 r. w 49-tym roku życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 18. kwietnia w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, o godz. 11 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Bracia i Siostry.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Obywatelka z Żółkwi sprzedana przez męża do berlińskiego „Freudenhausu“.

PECHOWY MAŁŻONEK, KTÓREMU ŻONY WCIĄŻ UMIERAŁY I TO ZAGRANICĄ. — RZEKOMA OFIARA KATASTROFY KOLEJOWEJ DAJE ZNAK ŻYCIA. — OBIE „ZMARŁE“ NIEWIASTY ZNALEZIONO W DOMU ROZPUSTY.

Warszawa, w kwietniu.

(e) Władze śledcze aresztowały 35-letniego zegarmistrza Chaima Rozensztoka, zamieszanego w ohydną aferę **handlu kobietami.**

Rozensztok wyjechał przed 7 laty do Niemiec z nowo zaślubioną 19-letnią Bajlą Korn. W 1924 r. Rozensztok powrócił sam, a zapytywany o żonę, odpowiadał, że umarła i przedstawił zaświadczenie wydane w Berlinie.

Po paromiesięcznym pobycie w Warszawie i innych miastach Polski ponownie wstąpił w związek małżeński z **Dorą Fiszerówną z Żółkwi** i w początkach 1926 r. znów wyjechał zagranicę. W kilka miesięcy potem jednak przybył do Warszawy, oświadczając znajomym, że **druga jego żona zginęła**

w czasie katastrofy kolejowej,

na dowód czego przedstawił jedno z pism berlińskich.

W 1927 r. pechowy małżonek opuścił Polskę i znów udał się do Berlina. Tymczasem rodzina rzekomo zmarłej Fiszerówny **otrzymała od niej list,** w którym ta skarży się na los i prosi o przysłanie pieniędzy na powrót do kraju.

Wobec tego wyjechał do Niemiec brat Fiszerówny, który odnalazł ją **w domu schadzek,** utrzymywanym **przez brata Rozensztoka, Samuela.** Przywiózł on siostrę do Polski.

Fiszerówna opowiedziała, że R. zatrzymał się z nią u brata i **zmuszał ją do hulanek** z przygodnymi gośćmi. Wśród „pensjonarek“ zakładu Rozensztoka **znajdowała się i pierwsza jego żona, Bajla,** która również musiała pracować na milutkiego męża.

Władze śledcze aresztowały Rozensztoka. Okazało się, że R. jeździł po całej Polsce **jako swat** i wyszukiwał panny, któreby chciały **wyjść za mąż za granicą.**

Naiwne kobiety czekał oczywiście los, jaki spotkał Fiszerównę.

Świadectwo zgonu Bajli Korn zostało sfałszowane przez wspólników Rozensztoka, którzy prawdopodobnie opłacają go sowicie za dostarczanie „żywego towaru“.

Dalsze śledztwo ustali, czy Rozensztok miał w Polsce więcej wspólników.

Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego odbędzie się w piątek 20. bm. Solistką wieczoru będzie świetna pianistka Lubka Kolessówna, która odegra z tow. orkiestry koncerty Chopina i Liszta.

Dziś we wtorek Koncert słynnej wiolonczelistki **Judyty BOKOR.** Znakomita artystka odegra bardzo interesujący program obejmujący szereg nowości.

VII. Koncert symfoniczny P. T. M. odbędzie się w piątek 20. bm. Solistka wieczoru Lubka Kolessa — pianistka europejskiej sławy — wykona koncert Chopina i Liszta z wtórem orkiestry. Pozatem program zawiera dwie nowości: Schrecker Suita według O. Wilde'a noweli „Urodziny Infantki“ na wielką orkiestrę i Koffler Józef „Sielanka“ (Capriccio pastorale) na orkiestrę kameralną. Dyryguje Dr. Adam Sołtys.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 19. bm. o godz. 20-ej pożegnalny koncert przed wyjazdem do Ameryki pianisty Wiktora Łabuńskiego. W sobotę 21. bm. o godz. 20 Wieczór Słowa i Pieśni Wandy Siemaszkowej, art. dram. i Marji Błażyńskiej, śpiewaczki.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Karuzela udręczeń“.
AVENUE: „Księżniczka czardasza“
BAJKA: „O czem się nie mówi“.
CASINO: „Demon cyrku“.
CHIMERA: „Noce szału“.
FATAMORGANA: „Miłostki“.
LEW: „Dama w wagonie sypialnym“.
KINOTEATR NOWOŚCI: „Ta, która nie tańczy“, „Mali wędrowcy“ i „Tygodnik aktualności“.
KOPERNIK: „Bitwa“.
MARYSIEŃKA: „Bitwa“.
PALACE: „Miłość Joanny Ney“.
PASAŻ: „Przekleństwo złota“
UCIECHA: „Generał Buster Keaton“.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Wtorek, 17. kwietnia: Judyta BOKOR, Wiolonczelistka.

Piątek, 20. kwietnia: Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianistki Lubki Kollessówney. 3243-3

Nie zapominajmy o sierotach po naszych obrońcach. Polskie Tow. Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów, urządza we Lwowie sprzedaż żetonów pamiątkowych po cenie 1 złoty. Dochód jest przeznaczony na dalsze wychowanie sierót, któremi się Tow. opiekuje. Tow. stale się boryka z brakiem środków finansowych, dlatego też zwraca się z apelem do społeczeństwa o pomoc dla sierót naszych obrońców, którzy na ołtarzu wolności Ojczyzny naszej ofiarnie złożyli swe życie.

Związek Podoficerów Rezerwy (ul. Długosza l. 20) urządza 21. bm. tradycyjne Święcone, uprasza zatem członków do zgłaszania się do 18. bm. codziennie w sekretarjacie Związku.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie. Środa 18. bm. godz. 19-ta Związek Metalowców, Ormiańska 31 p. red. Br. Skalak „Zagadnienia społeczne w sztuce“ z przeźroczami. Czwartek 19. bm. godz. 19-ta Org. Młodzieży, Rynek 8 p. inż. Libański „Bohaterowie pracy“ z przeźroczami. Piątek 20. bm. godz. 19-ta Zw. Kaflarzy, Zielona 7 p. red. Skalak „Kultura średniowiecza“ z przeźroczami. Sobota 21. bm. godz. 19-ta, Zw. Prac. Użyt. Publ. Ormiańska 2 II. p. p. prof. M. Łopuszański „Szkice z teorji ewolucji“ część II. z przeźroczami.

Celem uzgodnienia poczynań w przeciwstawieniu się narzucanym płatnościom na lokatorów i sublokatorów zapraszamy tą drogą delegatów Zrzeszeń i Związków na wspólną konferencję 17. bm. o 7-mej wieczorem w lokalu Rynek l. 3 II. p. Za Zarząd Tow. Ochrony Lok. i Sublokatorów we Lwowie: Sozański prezes, Gryglaszewski dyrektor, Dr. Kaufman sekretarz.

W sprawie aresztowania p. Dr. Bolesława Nycza, rzekomo byłego urzędnika bankowego, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych podaje do publicznej wiadomości, że nic mu nie wiadomo, jakoby p. Dr. B. Nycz był kiedykolwiek urzędnikiem bankowym — zaś p. Michał Nycz, urzędnik Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie i były prezes Związku Zawodowego Pracowników Bankowych nie ma nic wspólnego z wyżej wymienionym, ani też nie jest jego krewnym. **Zarząd.**

(—) **Echa zbrodni w Mikuliczynie.** W związku z naszą notatką z dnia 13. bm. pt. „Dwie zbrodnie w Mikuliczynie“, dowiadujemy się, że w tym czasie żaden z pomocników piekarni Jakóba Tymowicza w Mikuliczynie nie został zamordowany ani też raniony. Natomiast kilka dni przedtem było krwawe zajście w Worochcie, w czasie którego zginął rozwoziciel pieczywa z Worochty Stefik, o czem obszernie donosiliśmy.

(—) **Włamania i kradzieże.** Stanisław Ichnat (Kurkowa 24.) doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę oraz biżuterję wartości 3.000 zł. — Przy kasie w kinie „Chimera“ skradziono wczoraj Izydorowi Stolzerowi portfel z gotówką 200 zł. — Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Michała Draja, woźnego Tow. „Dnister“ przy ul. Ruskiej i skradli mu garderobę oraz gotówkę łącznej wartości 830 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Katarzynę Szemberkę za kradzież biżuterji wartości 500 zł. na szkodę swej chlebodawczyni Eli Wallach, zam. przy ul. Berka Joselewicza, oraz Wasyla Bojarzyna za współudział w tej kradzieży, Szczepana Lachowskiego podejrzanego o kradzież z włamaniem do restauracji przy ul. Łyczakowskiej 63., Franciszka Jägera podejrzanego o kradzież płaszcza na szkodę L. Kubakowej, oraz Piotra Podgórskiego i Andrzeja Dziuraka, których przytrzymano na ul. Szajnochy przy oglądaniu bram kamienic w celach kradzieży.

(—) **Wielka obława policyjno-wojskowa.** Wczorajszej nocy funkcjonarjusze wydziału śledczego przy współudziale żandarmerji wojskowej przeprowadzili perlustrację 40 restauracji i spelunek głównie w III. dzielnicy, w czasie której przytrzymano kilku poszukiwanych osobników, a nadto sprowadzono 15 osób do wylegitymowania się.

Letni rozkład lotów na szlakach powietrznych.

Lwów 17. kwietnia.

Z dniem 16. kwietnia wchodzi w życie letni rozkład lotów na liniach powietrznych:

Samoloty kursować będą **codziennie, z wyjątkiem niedziel,** na linjach: Warszawa—Gdańsk, **Warszawa—Lwów,** Warszawa—Kraków, Kraków—Wiedeń, **Kraków—Lwów,** oraz trzy razy w tygodniu co drugi dzień) na linji Kraków—Brno—Wiedeń. Nowy rozkład lotów przedstawia się następująco:

Linja Lwów—Warszawa—Gdańsk 1) **odlot ze Lwowa o godz. 9.45,** przylot do Warszawy 12.45, odlot z Warszawy 15.30, przylot do Gdańska 18.30. 2) odlot z Gdańska 7.30, przytot do Warszawy 10.30, odlot z Warszawy 15.—, **przylot do Lwowa 18.**

Linja Warszawa—Kraków—Wiedeń: 1) odlot z Warszawy godz. 8.—, przylot do Krakowa 10.30, odlot z Krakowa 11.—, przylot do Wiednia 13.45, 2) odlot z Wiednia 8.—, przylot do Krakowa 10.45, odlot z Krakowa 11.15, przylot do Warszawy 13.45.

Linja Lwów—Kraków: 1) **odlot ze Lwowa godz. 7.30, przylot do Krakowa 10.30,** 2) **odlot z Krakowa 11.30, przylot do Lwowa 14.30.**

Linja Kraków—Brno—Wiedeń: 1) odlot z Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 7.45, przylot do Brna o godz. 10-tej, odlot z Brna godz. 10.30, przylot z Wiednia godz. 11.00; 2) odlot z Wiednia w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15-tej, przylot do Brna o godz. 16, odlot z Brna o godzinie 16.30, przylot do Krakowa 18.45.

Nowy rozkład lotów umożliwia odbycie podróży, względnie przesłanie poczty lub towarów w jednym dniu z Warszawy do Gdańska, z Warszawy przez Wiedeń do Wenecji wzgl. Budapesztu, z Krakowa do Rzymu, z Wiednia do Gdańska itd.

——o——

Związek gołogłowców.

Kapelusz — wrogiem pocałunku...

Paryż, w kwietniu.

(e) W Paryżu istnieje związek ludzi, którzy **zobowiązali się stale chodzić z gołą głową,** uważając, że jest to zdrowsze, prostsze i wygodniejsze.

Kapelusznicy oczywiście zirytowali się i orzekli, że związek gromadzi samych głupców. Jeden z tych fabrykantów wystąpił nawet ze specjalnym odczytem na temat nakrycia głowy, jako konieczności cywilizacyjnej. Utrzymywał on, że Mahometanie i arystokraci hiszpańscy zawsze **chodzą z nakrytą głową.**

Członkowie związku nie pozostali dłużni odpowiedzi i zaznaczyli, **że w samym Paryżu jest ich przeszło 3500** i że do ich grona należą wybitni artyści i sportowcy. Jeden z żarliwych zwolenników tej mody oświadczył, iż **kapelusz jest wrogiem pocałunku,** trudno jest bowiem, mając na głowie kapelusz, kogokolwiek pocałować w usta.

Ze sportu.

Pierwszy wiosenny konkurs hippiczny we Lwowie.

13 DAK ZDOBYWCĄ OBU I-SZYCH NAGRÓD!

Lwów, 17 kwietnia.

Staraniem komisji sportowej 14 p. uł. odbyły się w niedzielę w krytej ujeżdżalni 14 p. uł. zawody konne. W program weszły 2 konkursy zwyczajne 1.10 m. i 1.20 m. dla pp. oficerów. Konkurowały 14 p. uł. i 13 DAK. W pierwszym łżejszym konkursie zdobywa I. nagrodę po rozgrywce **ppor. Gąsecki z 13 DAK, na „Otellu“,** II. nagrodę — **ppor. Pohorecki z 14 p. ul. na „Farsie“,** III. nagr. **ppor. Sobański na „Koniku“,** IV. nagr. **ppor. Kryczyński,** V. nagr. **por. Solski z 13 DAK na „Olimpjadzie“,** VI. nagr. **por. Korytkowski** na fenomenalnym **„Ostrym“.** Jeźdźców 17. W następnym konkursie zdobywa I. nagrodę bezkonkurencyjne **por. Solski z 13 DAK na kapitalnym „Nagirze“,** drugie, trzecie i czwarte miejsce po rozgrywce przypada **por. Korytkowskiemu z 14 p. ul. na „Ostrym“, ppor. Pohoreckiemu na „Farsie“, por. Korytkowskiemu na „Indjaninie“,** piąte miejsce znowu przypada w udziale **por. Korytkowskiemu na „Halinie“.**

Pp. jeźdźcy 14 p. ul. zwłaszcza młodzi, wykazują kolosalne postępy. Znać wytrawną szkołę i **dobrą rękę rtm. Kapiszewskiego,** który jako instruktor jest niezrównany. **13 DAK, jak zwykle, świetny.** Organizacja dobra. Tor (budowa rtm. Kapiszewskiego) dobry. Przeszkody urozmaicone. Światło nieszczególne. Ujeżdżalnia b. dobrze utrzymana.

Dr. Wa. K.

Bieg na przełaj „Czarnych“.

Lwów, 17. kwietnia.

Wewnętrzny klubowy bieg na przełaj organizuje dnia 18. bm. o godz. 16-tej na boisku własnem ILKS. Czarni. Bieg podzielony będzie na dwie grupy, dla członków i niestowarzyszonych. Nagrody dla obu grup w żetonach. Zgłoszenia przyjmuje wieczorem od godz. 19-tej do 19.30 w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 8 sekretarz Sekcji.

Mistrzostwa klasy A.

Lwów, 17. kwietnia.

Rewera — Ekran 2:0 (0:0). Zaw. o mistrz. A. klasy. Sędzia p. por. Usarz.

Polonja — 6 p. lotniczy 4:1 (1:0) Zaw. o mistrz. A klasy. Sędzia p. Bittmar.

Czarni II. — Sparta 3:2 (3:1). Zaw. o mistrz. A. klasy.

Lechja — Pogoń II. 2:1 (1:1). Zaw. o mistrz. A. klasy.

AZS. (Lwów) — Janina 4:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. A. Do połowy gra otwarta i dopiero po strzeleniu pierwszej bramki inicjatywę ujmuje w swe ręce AZS. Raz po raz na bramkę Janiny idą huraganowe ataki AZS-u, wspomaganego przez świetnie grającą pomoc. Już druga bramka zadecydowała o zwycięstwie, które z każdą minutą zwiększało się na korzyść lwowiaków którzy wykazali doskonałe zgranie, celowe podawanie i obfitość strzałów Cała druga połowa upływa pod znakiem silnej przewagi AZS-u. Bramki strzelili Rudzki (3) i Bielecki.

Europejscy bramini.

Londyn, w kwietniu.

(e) Jak donoszą pisma angielskie, daje się zauważyć wśród Anglików, zamieszkujących Indje przechodzenie na braminizm.

Miss Miller, obecna żona maharadży Indory, dała przykład i w kilka dni po jej przejściu na braminizm naśladowało ten przykład 40 osób pochodzenia angielskiego i amerykańskiego.

Naczelny kapłan bramiński w Indorze **dr. Kurtakoti** otrzymał w tych dniach kilkadziesiąt telegraficznych zgłoszeń z Londynu od różnych tamtejszych osobistości z oświadczeniem, iż pragną stać się wyznawcami Bramy i proszą arcykapłana o ułatwienie im tego.

——o——

Nafta przyczyną tragedji fok.

Lwów, 17. kwietnia.

(e) W zatoce Deep Bay, na wyspie Vancouver setki fok igrały radośnie w płytkich falach. Przepływający tuż obok statek z ładunkiem nafty, uderzył o skałę; nafta rozlała się po powierzchni wody, a ponieważ foki w dalszym ciągu pozostawały na powierzchni fal, olej oślepił je. Biedne ziemnowodne zwierzęta, pozbawione wzroku, poczęły wydawać żałosne, przeraźliwe krzyki. Niektóre rzucały się na skały i rozbijały sobie czaszki; inne musiała dobijać załoga statku.

——o——

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 17. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt pt.: „Warszawianka“ i „Wesele“ Wyspiańskiego. 16.40 Odczyt pt.: „Sport kobiecy zagranicą w r. 1927“. 17.45 Koncert kameralny. (Saint-Saens; Sonata na wiolonczelę i fortepian. M. Ravel: Trio na skrzypce, wiolonczelę, fortepian). 19.20 Transmisja z opery poznańskiej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 19.30 „Wolny strzelec“. opera w 3 aktach Webera. (Transm. z Teatru Wielkiego). 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków (566), Katowice (422) 19.30 Transmisja z Poznania.

Wilno (435) 16.30. Odczyt pt.: „Ghetto wileńskie“. 16.55. Audycja literacka 19.30. Transmisja opery z Poznania. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.30. Klabund czytą

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. IV. 1928

Wśród pism i książek.

NOWE WYDAWNICTWO NUT. — KOMPOZYCJE ST. NIEWIADOMSKIEGO.

Nakładem warszawskiej księgarni Gebethnera i Wolffa opuściły prasę trzy tańce polskie Stanisława Niewiadomskiego (mazurek a-moll, polonez a-moll i krakowiak E-dur), śliczne utwory fortepianowe, które wykonywane z manuskryptu, zaskarbiły już przedtem znakomitemu kompozytorowi jak najgorętsze uznanie muzykalnej publiczności. Po wielu innych sukcesach wykonała je z nadzwyczajnem powodzeniem p. Lucyna Robowska z okazji koncertu jubileuszowego, urządzonego ku uczczeniu St. Niewiadomskiego w styczniu b. r. we Lwowie. (Tańce polskie dedykowane są tej wybitnej pianistce.)

Zasłużony autor tylu przepięknych pieśni i dzieł chóralnych nagromadził w swych najnowszych utworach mnóstwo walorów kompozytorskich, a chęć przyznania jednej z tych kompozycyj palmy pierwszeństwa wprowadziłaby może sprawozdawcę w niemały kłopot. Wszak talent twórczy i rutyna kompozytorska mistrza pieśni naginają się tak zręcznie do formy dla mazurka, poloneza lub krakowiaka charakterystycznej, więc każda z tych prac przedstawia czarujące i niezwykłe sympatyczne — w swoim rodzaju — arcydziełko w literaturze fortepianowej. Jako zalety wszystkim trzem utworom wspólne wymienić wypada bogactwo pomysłów jędrnych, a melodyjnych, harmonizację zawsze wykwintną, przejrzystość kompozycyj, oraz układ ich oparty na znawstwie fortepianu i brawurowych efektów pianistowskich. Ostatnie słowa odnoszą się przedewszystkiem do okazałego układu poloneza, kompozycji dla pianistów par excellence popisowej. Zbudowany na dwu tematach mazurek (Andantino simplice), odznacza się rzewnością i prawdziwie lirycznym nastrojem, więc też serdecznie przemawiać będzie do duszy słuchacza. Polonez (Allegro con brio, pierwszy temat w a-moll, drugi w A-dur), taniec pełen staropolskiego animuszu, imponujący powagą i swymi rycerskimi akcentami, otworzy niezawodnie tutti quanti pianistom i wirtuozom szerokie pole do olśniewającego rozmachem techniki popisu koncertowego. Najintensywniejszym sukcesem cieszył się podobno w kołach znawców i w muzykalnych sferach Warszawy krakowiak (Allegro non troppo ma motto con anima), zbudowany na dwu tematach, skoczno-ognistym w E-dur i następnym „dolce“ w A-dur, pięknie harmonizowanym, utwór interesujący ze względu na finezyjny układ i odznaczający się wybitnie brawurowem zakończeniem. — Kompozycja w najlepszem tego słowa znaczeniu — dla interpretów — „wdzięczna“.

Wymieniłem tu najważniejsze tylko zalety tańców polskich St. Niewiadomskiego. Bliższe zapoznanie się z niemi nastręczy jednostkom muzykalnym sporo zadowolenia artystycznego, a wykonanie tych pod każdym względem doskonałych kompozycyj zapewni naszym pianistkom i pianistom dużo niezawodnie sukcesów nieprzeciętnych na estradzie koncertowej.

Fr. Neuhauser.

*

Aleksander Błahodir i Adam Falimirski: Fortepian, jego historja i budowa w zarysie. Z rysunkami w tekście. Nakładem Wyd. „Wiedza muzyczna“.

Brak nam było dotąd jakiegokolwiek podręcznika w języku polskim z zakresu historji i budowy fortepianu. Brakowi temu zapobiega powyższa książka, przeznaczona nie tylko dla konstruktorów i stroicieli fortepianów, ale w pierwszym rzędzie dla młodzieży, kształcącej się w konserwatorjach i szkołach muzycznych i dla szerokich kół miłośników fortepianowej muzyki. Ażeby opanować dany instrument muzyczny, nie wystarcza wyłącznie znajomość i biegłość w grze, ale koniecznem jest zarówno poznanie istoty instrumentu. Zadanie to spełnia świetnie podręcznik o fortepianie, będący owocem fachowej wiedzy i żmudnej pracy przygotowawczej. Znajdziemy w niej zarys historji fortepianu i pianina od biblijnego psałterza, przez klawikord, klawicymbał, klawicyterjum, aż do dzisiejszych fortepianów Blüthnera, Erarda, Bösendorfera, Bechsteina i Steinwaya. Poznajemy się najdokładniej z budową fortepianu i pianina, z rodzajem mechanizmów i tajemnicą wszystkich części składowych. Znajdziemy wiadomości z akustyki, ze sztuki strojenia, intonowania i utrzymania instrumentu oraz poradnik do wyboru i kupna fortepianu. Cały szereg rysunków dopomaga do łatwiejszego zorjentowania się w materjale niefachowcom. Książka nader pożyteczna i zasługuje ze wszech miar na zwrócenie na nią uwagi.

h. z.

*

„Szlakiem orła“, powieść, przekład Hajoty, Księgarnia Narodowa.

(b.) E. M. Dell to poczytny autor kilku powieści, odznaczających się żywą, potoczystą fabułą i doskonałą charakterystyką występujących postaci. Jedną z jej powieści pt. „Szlakiem orła“ ukazała się niedawno, w doskonałym przekładzie Hajoty. Są to dzieje miłości, potraktowane w sposób mocny, daleki od płytkiego i ckliwego sentymentalizmu. A dzieje te rzucił autor na egzotyczne i niezwykle barwne tło. Fascynująca akcja trzyma uwagę widza w ustawicznem naprężeniu. Styl jędrny, soczysty, doskonały. „Szlakiem orła“ to rzecz, łącząca pierwiastki sensacyjne z istotną wartością literacką.

——o——

z własnej powieści pt.: „Rasputin". 21.20 Wieczór pieśni Brahmsa i Griega.

Londyn (361) 22.35. „Wachlarz Lady Windermere", sztuka O. Wilde'a. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Walce Straussa, Lannera i Millöckera. 21.15 Suity Griega i Bizeta. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380), Frankfurt (428) 20.00 Transmisja koncertu z Liederhalle: Vasa Prihoda.

Rzym (450) 21.00 „Wyławiacze pereł" opera w 3 aktach Bizeta.

Langenberg (468) 20.15 „Der Jäger von Königsee", kantata na chór żeński, sopran, alt, recytacje, orkiestrę, A. Klagera.

Berlin (484) 20.30. Koncert kameralny. (Schreker, Butting).

Wiedeń (517) 20.05 Koncert popularny (Offenbach, Komzak, Strauss).

Monachjum (535) 18.30. „Kawaler Róży", opera R. Straussa.

Środa, 18. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Rozbiory Polski". 17.20 Odczyt p. t. „O międzynarodowych organizacjach sanitarnych". 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja z Wilna. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiesty P. R. z udziałem p. M. Wróblewskiej-Lauretti (śpiew). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt prof. Kumanieckiego p. t. Obrona na zewnątrz i budowa na wewnątrz". 17.45 Audycja dla młodzieży: ,Cud na Wawelu" w wykonaniu art. Teatru Miejskiego. 19.35 Odczyt p. t. „Ekonomiczne bogactwa Ukrainy". 20.00 Hejnał. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert organowy firmy Philips. (Wieczór sonat). Wykonawca prof. F. Nowowiejski.

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny z udziałem chóru męskiego „Echo" pod dyr. prof. Gawlasa. W programie pieśni polskie.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 Wieczór rozmaitości z udziałem barytona Roberta Koppla.

Królewiec (329) 20.10 Audycja p. t. „Z miasta minaretów". Recytacje poezji tureckich. 22.30 Dancing.

Kopenhaga (337) 20.00 „Trubadur" opera Verdiego.

Londyn (361) 20.45 Recital fortepianowy. (Mozart). 21.00 „Armida" opera Glucka.

Hamburg (394) 20.00 „Czarne domino" opera w 3 aktach Aubera. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.15 „Der dreimal Tote Peter" komedja. 22.30 Dancing.

Sztokholm (454) **Motala** (11320) 20.00 „Turandot" opera Pucciniego.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja z sali koncertowej (1) Mozart, Symfonja d-dur, 2) Bruckner, Symfonja VII).

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. kwietnia.

Ruch w akcjach mocniejszy.
Kursy kształtują się zwyżkowo.
Popyt za Tespami i Chybiem.
Tendencja lekko zwyżkowa.
Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. kwietnia.

Na Giełdzie ożywione obroty przy silnem usposobieniu.

Ceny wybitnie zwyżkowe, przekroczyły już parytet światowy.

Tendencja wybitnie zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.87.5, Belgja 124.27, Londyn 43.42.8, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.41, Wiedeń 125.12, Włochy 46.95.5, 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konw. 61, pożyczka kolej. 101, pożyczka dolarowa 85.75, dolarówka 80.00, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 129, Bank Handlowy 123, Bank Polski 151.75, Bank Zachodni 38.50, Sole potasowe 25, Spiess 162.50, Dąbrowa 75, Warsz. Cukier 77, Firley 57.75, Węgiel 93, Nobel 39.50, Cegielski 49.75. Lilpop Rau 41.75, Modrzejów 47.75, Norblin 197, Ostrowiec 120, Parowozy 42, Pocisk 12.25, Rudzki 56, Starachowice 65.25, Ursus 11.40, Zawiercie 32, Borkowski 19.25, Haberbusch 182.50.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) B. Polski 150.50, Tohan 13.40, Pharma 6.80, Zieleniewski 166, Pocisk 2.05, Górka 07, Siersza 54 i trzy czwarte, Mydło 8.25, Chybie 5

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.33 i pół, N. Jork 5.18.75, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.39 Hiszpanja 87.30, Holandja 209.25, Berlin 124.11, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.35, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.98, Belgrad 12.49 3/8, Berlin 169.74, Bruksela 99.14, Budapeszt 123.56, Bukareszt 4.44, Kopenhaga 190.45. Londyn 34.65 5/8, Madryt 119.40, Medjolan 37.48, N. Jork 709.40, Oslo 189.80, Paryż 27.93 i pół, Praga 21.01 i trzy czwarte, Sofja 5.10.95, Sztokholm 190.62, Warszawa 79.80, Zurych 136.75. Amerykańskie 707.50, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.42, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.86, Czeskie 20.38 i ćwierć, Węgierskie 123.91, Szwajcarskie 136.50, Renta majowa 0.565, Renta lutowa 0.61, Tureckie 45.50, Bank Małopolski 0.12, Bankverein 28.90, Boden kredit 116 i ćwierć, Kreditanstalt 63.05, Kompas 0.88, Landerbank 25.90, Merkury 25.90, Kolej Północna 1061, Czerniowce 61, Austr. kol. państw. 27.65, Kolej połud. 14.08, Alpiny 41.15, Krupp 11.75, Rima 131 i trzy czwarte, Siersza 10.30, Zieleniewski 16.25, Apollo 193, Fanto 6.60, Galicja 66.50, Nafta 27.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.39, Belgja 354.75, Hiszpanja 427.25, Włochy 134.05, Szwajcarja 489.50, Danja 681.50, Holandja 1029 Norwegja 679, Szwecja 682.25, Praga 75.20, Rumunja 15.80, Niemcy 607, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 487.37. Holandja 12.11.06, Francja 124.02, Belgja 34.94.5, Włochy 92.50, Niemcy 20.41.3, Szwajcarja 25.33 i pół, Hiszpanja 29.03.5, Danja 18.19.8, Szwecja 18.18.5, Norwegja 18.26.2, Helsingfors 193.60, Praga 164.78, Wiedeń 34.72, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. kwietnia.

Tendencja spokojna. Kursa nieco słabsze.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.0, dolary kanad. 8.85.50—8.86.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.75, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.60.00—43.90.00, czerwieńce sow. za jeden 32.50—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.90.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.70.00—43.00.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.50.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble ros. 2.95.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.48.00—1.55.00.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PRZYŚPIESZONY system wyuczania języków, buchalterji, stenografji, pisanie na maszynach. „Ecole francaise", Batorego 34. 3155-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKOJU z całem utrzymaniem w kulturalnym katolickim domu możliwie śródmieście poszukuje młody kawaler na wyższem stanowisku, będący dobrym materjałem na zięcia i męża. Zgłoszenia pod „Kultura" do Adm. 3272

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZNALAZCĘ zapomnianej w niedzielę w południe parasolki na Wałach Gubernatorskich proszę o zwrot za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Cukiernia Lewandowskiego, ul. Sienkiewicza. 3286

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BARDZO DOBRA KUCHARKA poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji, Józefa 25. 3266

WERKMISTRZ, kawaler, lat 27, dobrze obeznany z ruchem tartacznym, nadzwyczaj pracowity, uczciwy, energiczny, posiadający również egzamin mechanika motorów benzynowych, poszukuje posady od 1. maja. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" pod „Werkmistrz". 3288-3

SUBSTYTUT notarjatu obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Substytut" w Administracji. 3255-5

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZDOLNEGO bufetowca (ową) poszukuje Handel delikatesów i pokój do śniadań Róży Flisserowej, ul. Jagiellońska 11a. 3292

ZASTĘPCÓW (czyń), odsprzedawców, akwizytorów (rek) poszukuje „Wydawnictwo Książek Pożytecznych", Lwów, Murarska l. 9. 3079

KRESOWY BANK SPÓŁDZIELCZY w Złoczowie przyjmie natychmiast **urzędnika obeznanego dokładnie z likwidaturą, buchalterją i korespondencją bankową,** uzdolnionego też ewent. do samodzielnego kierownictwa Oddziału. Płaca zależna od kwalifikacji i uzdolnienia. Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do końca bm. **Osobiste zgłoszenia się tylko każdej niedzieli od 10—12-tej przedpołudniem.** 3267-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DO SPRZEDANIA Motor Diesla Patent Leobersdorf 60 P. S. wymaga reperacji, sito płaskie wolnobieżące 800/1600 Luthra nowe 4 działowe. Holender Kaspar Nr. 2, 2 pary wałki Ganza 500/300, 1 para podwójne 600/220 Ganza. Piła taśmowa, cylindry, elewatory i inne rzeczy młynarskie. Adres: Młyn motorowy Gwoździec. 3263

KARTOFLE jadalne do odsprzedania. Wiadomość ul. Listopada 33. 3264-2

FIRANKI dywany, chodniki, garnitury, portjery, materje meblowe, poleca najtaniej
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

KOSZE blaszane na śmiecie przepisowe, wanny, wan emal. balje własny wyrób. tylko solidny poleca firma: **CWENARSKI STANISŁAW, Lwów, Akademicka 21.** warsztaty Staszica 5.

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

REALNOŚĆ jednopiętrowa przy ulicy Kordeckiego, o 14 ubikacjach wraz z małą parcelą, oraz wolnem mieszkaniem z 3 pokoi i kuchni, ewentualnie z lokalem sklepowym, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje radca Gelbard we Lwowie, M. Reja 5 (boczna Hofmana) między 1—3 popoł. 3224-2

LODOWNICZKI słynnej marki „Maya" puszka **ocynowana** lub **miedziana, Rentschner,** Legjonów 37. 3039-10

PIANINA doskonałe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 3216-3

LODOWNIE czeskie, gdańskie, Rentschner, Legjonów 37. 3233-15

Prohibicja czy degeneracja?
Nim roztrzygniesz to pytanie napij się
Oranżady - Hobé - Cytrynady
Wszędzie do nabycia.

Maść do szczepów,
Łyko, Rafia, Nawozy ogrodowe
tylko u SUDHOFFA
Lwów, Akademicka Nr. 8.

L. 1158/28.

Zwierzchność gminna Kleparów — powiat Lwów zamierza przystąpić do budowy elektrowni względnie zelektryfikowania całej gminy.

W tym celu rozpisuje konkurs.

Bliższe wyjaśnienia i plany elektryfikacji ulic są do przejrzenia w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Rada gminna zastrzega sobie prawo wyboru przyjęcia lub odrzucenia ofert bez względu na warunki, wedle swego swobodnego uznania.

Kleparów, 16 kwietnia 1928.
3265 Wojak.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

Sanatorjum dla chorych piersiowych im. Dłuskich
w Zakopanem ogłasza
KONKURS
na stanowisko naczelnego lekarza

Podania udokumentowane z poważnemi referencjami, wyszczególnieniem warunków, terminem możliwego objęcia, prosimy skierowywać do Zarządu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IV. 1928.

EDGARD WALLACE. 64

MŚCICIEL

Skinęła w milczeniu, kolana uginały się pod nią za każdym krokiem. W pół korytarza baronet otworzył nieznane dla niej drzwi.

— Wejdź i zostań tu — rzekł wreszcie — jutro pogadam z tobą, gdy będę trzeźwy. Teraz jestem pijany; możliwe, że przyślę ci kogoś do towarzystwa, nie wiem jeszcze. — Pijackim ruchem poburzył swe rzadkie włosy — Muszę być trzeźwy, aby załatwić z tobą.

Drzwi trzasnęły, klucz obrócił się w zamku. Została w zupełnej ciemności w nieznanym pokoju. Przez chwilę ogarnęła ją straszna myśl, że nie jest sama. Po dłuższym czasie trafiła dopiero na kontakt elektryczny. Zajaśniała mała lampka u sufitu, oprawna w kryształową bańkę. Widocznie znajdowała się w pokoju gościnnym, skąd usunięto łóżko, gdyż materac i poduszka leżały zwinięte w kącie na podłodze. W drzwiach nie było nawet dziurki od klucza, grube kraty przecinały okno. Otworzyła małą szybkę u góry, gdyż duszne, ciężkie powietrze dławiło jej oddech. Okno wychodziło na ogród, dostrzegła nawet rząd starych kasztanów, majaczących w mroku nocnym. Szosa biegła równolegle do zajazdu tak, że nawet głośnego krzyku, nikt przejeżdżający posłyszeć by nie mógł. Usiadła na jedynem krześle i zaczęła się zastanawiać nad swem położeniem. Zwolna ustępował przestrach. Z pod spódnicy wyciągnęła ukryty w irchowej pochwie mały browning — prawie zabawkę, lecz niemniej niebezpieczną zabawkę. Oglądnęła magazyn, wsunęła naboj do lufy i zamknęła bezpiecznik.

— No, teraz możesz przyjść Gregory — rzekła głośno. — W tej samej chwili jednak z krzykiem odskoczyła od okna.

Dwie brudne ręce oplotły się wokół kraty, okropna twarz ukazała się na tle nocy. Zanim jednak jej drżąca ręka zdołała wymierzyć broń, głowa znikła i choć wytężała oczy nie mogła dojrzeć czymnu, po którym ześlizgnęła się dziwna, niepokojąca postać.

ROZDZIAŁ XXXIII.

10-ta biła z wieży katedralnej w Chichester, gdy włóczęga, który przed godziną badał tajemnice Griff Towers, ukazał się na rynku. Wyglądał jeszcze brudniej i nędzniej, niż poprzednio, tak, że policjant zoczywszy go, zagrodził mu drogę.

— Podróżny? — zapytał

— Tak, jęknął nędzarz.

— Masz się wynosić z miasta jak możesz najprędzej, rzekł policjant, czy szukasz noclegu?

— Tak, proszę pana.

— Dlaczego nie poszedłeś do przytułku nocnego?

— Wszystkie łóżka mają zajęte.

— To kłamstwo, odparł posterunkowy, jeśli cię raz jeszcze zobaczę, to cię zaraz aresztuję, zrozumiano?

Mrucząc coś pod nosem silnie zgarbiony, z rękami w kieszeniach, włóczęga oddalił się w kierunku Arundel Road. Straciwszy z oczu canstabla, przyśpieszył znacznie kroku i zmierzał prosto ku domowi Jacka Knebworth.

Dyrektor słysząc pukanie do drzwi, wyszedł otworzyć i cofnął się zdumiony na widok tego rodzaju gościa.

— Co tu chcecie, zapytał?

— Czy mr. Brixan wrócił?

— Dotąd nie, lepiej dajcie mi ten list, zatelefonuję o nim do p. Brixana.

Nędzarz wyszczerzył zęby i potrząsnął głową.

— Nic podobnego. Chcę się z nim widzieć osobiście.

— W każdym razie nie zobaczycie go dziś wieczór, rzekł Amerykanin, mojem zdaniem wcale nie pragniecie go widzieć, tylko krążycie tu dla celów innych powodów, dodał podejrzliwie.

Nieznajomy nic nie odpowiedział, zaczął gwizdać przyśpiewkę do „Walencji", wybijając nogą do taktu.

— Nasz Brixan jest na złej drodze, rzekł wreszcie

W jego głosie brzmiało tłumione zadowolenie, co jeszcze więcej zirytowało Jacka.

— Co wy o nim możecie wiedzieć?

— Jest źle zanotowany w głównym urzędzie, ciągnął dalej obdartus. Nie mógł się dowiedzieć, gdzie idą listy, ale ja wiem.

C. d. n.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykle za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia ze słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.20**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicę	**zł. 7.80**

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.